

**POMAGAMY
SOBIE
W
PRACY**

NUMER



**WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Emanuela Smolki**

O P O L E 1 9 6 1

POMAGAMY SOBIE W PRACY

**JAKIE ROCZNICE LITERACKIE OBCHODZIC BĘDZIEMY
w 1962 ROKU**

7. II.

- 150 rocznica śmierci 1812). **Karola Dickensa** angielskiego powieściopisarza, autora dzieł: Klub Pickwicka, Oliwer Twist, Dombey i Syn, Dawid Copperfield, Ciężkie czasy.
Dybowski R.: Sto lat literatury angielskiej... W-wa 1957 „Pax“ 8°, s. 107-166.
Helsztyński S.: Karol Dickens wielki pisarz angielski XIX wieku. W-wa 1955 Wiedza Powsz. 16°, s. 79.
Jackson T. A.: Karol Dickens. Tłum. z ang. ... W-wa 1953 „Czytelnik“, 8°, s. 276.
Mourois Q.: Magicy i logicy. Szkice o pisarzach angielskich. Przeł. z franc. ... W-wa 1959 „Czytelnik“ 16°.

10. II.

- 125 rocznica śmierci (1837) **Aleksandra Puszkina** wielkiego poety rosyjskiego, twórcy nowoczesnej literatury rosyjskiej — autora poematów: Jeniec Kaukaski, Połtawa, Fontanna Bakczysaraju, Cyganie oraz znanej powszechnie powieści poetyckiej: Eugieniusz Oniegin
Bieliński W.: Wybór pism o Puszkynie... W-wa 1953. Zakł. im. Ossol. 8°, s. 248.
Błogoj D.: Aleksander Puszkina. W-wa 1951 PIW. 8°, s. 153.
Błogoj D.: Twórcza droga Puszkina. (1813-1826)... W-wa 1955 „Czytelnik“, 8°, s. 493.
Gomolicki L.: Aleksander Puszkina (Z okazji 150 rocznicy urodzin wielkiego poety) W-wa 1949. Współpraca 8°, s. 31.
Gomolicki L.: Wielki realista Aleksander Puszkina. W-wa 1954. PIW 8°, s. 235.
Puszkina we wspomnieniach swoich współczesnych. Tłum. Irena Tuwim, Julian Stawiński. W-wa 1955 „Czytelnik“, 8°, s. 700.
Toporowski M.: Puszkina (W-wa) 1950. PIW.

26. II.

- 160 rocznica urodzin (1802) **Wiktora Hugo** poety, dramaturga, powieściopisarza i publicysty, przywódcy i teoretyka romantyzmu francuskiego.

Poezje: Ody i Ballady, Chłosta, Legenda wieków.

Dramaty: Cromwell, Hernani, Ruy Blas.

Powieści: Katedra Marii Panny, Pracownicy morza, Człowiek śmiechu, Rok dziewięćdziesiąty trzeci, Nędznicy.

Kott J.: Wiktor Hugo — pisarz walczący. W-wa 1952 KiW. 16°, s. 57.

Nikołajew W.: Wiktor Hugo. W-wa 1953 Wiedza Powsz. 16°, s. 135.

Zurowski M.: Wiktor Hugo. W-wa 1952 „Czytelnik“ 16°, s. 44.

Zurowski M.: Posłowie. Hugo W.: Nędznicy T. 2. W-wa 1954 Iskry, 8°, s. 425-434.

28. II.

- 150 rocznica śmierci (1812) **Hugona Kołłątaja** jednego z czołowych ideologów polskiego Oświecenia, pisarza i działacza politycznego, autora dzieł: Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego, Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III.

Kołłątaj i wiek Oświecenia. W-wa 1951 „Czytelnik“, 8°, s. 291. tabl. 37.

Schmith H.: Poglądy na żywot i pisma księdza Hugona Kołłątaja. . . Lwów 1860, Nakł. autora 16°, s. 361.

Sniadecki J.: Żywot literacki Hugona Kołłątaja z opisaniem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem 1780. . .

Wrocław 1951 Zakł. Nar. im. Ossol. 16°, s. LVI, 89.

Babińska C.: Szkice o ideologach polskiego Oświecenia, Kołłątaj i Staszic. Wrocław 1952 Wyd. Zakł. Nar. im. Ossol. 8°, s. 160.

4. III.

- 110 rocznica śmierci (1852) **Mikołaja Gogoła**, prozaika i dramaturga rosyjskiego, autora Martwych dusz i Rewizora.

Modzelewska W.: Mikołaj Gogol, (1809-1852) W-wa 1952 KiW, 8°, s. 104.

Preger J.: M. Gogol i jego „Rewizor“. Gogol M. Rewizor

Komedia w 5 aktach. Kraków 1950 Wyd. M. Kot. 8°, s. 126-135.

Pregierówna J.: Wstęp. Gogol M.: Martwe dusze. W-wa 1949 KiW 8°, s. 3-6.

Fedecki Z.: Mikołaj Gogol (1809-1852): Gogol M. Pisma wybrane T. 1. W-wa 1956 „Czytelnik“ 8°, s. 5-16.

22. III.

— 130 rocznica śmierci (1832) **Johanna Wolfganga Goethego**, wielkiego poety niemieckiego, uczonego i humanisty o wszechstronnych zainteresowaniach, autora wierszy i ballad: Król olch, Rybak, poematów: Lis Przechera, Herman i Dorota; dramatów: Faust, Torguato Tasso i powieści: Cierpienia młodego Wertera, Z mojego życia (autobiografia).

Lukacs G.: Od Goethego do Balzaka, Studia z historii literatury XVIII i XIX w. Przeł. z niem... W-wa 1958. PIW, 16°, s. 512.

Milska A.: — J. W. Goethe. W-wa 1953. W.P. 16°, s. 131.

Szaginian M.: Goethe. Kraków 1952 PIW 16°, s. 264.

23. III.

— 120 rocznica śmierci (1842) — **Stendhala** (Henri Beyle) wybitnego pisarza francuskiego, autora powieści: Czerwone i czarne, Lucjan Lenwen, Pustelnia Parmeńska, Kroniki włoskie, Życie Henryka Brulard (autob.).

Jakubiszyn A.: — Stendhal. Z cyklu: Literatura światowa w XIX wieku. (cz. 1) Zeszyt 11. W-wa 1949 „Czytelnik“ 8°, s. 51.

Lukacs G.: — Balzac, Stendhal i Zola. W-wa 1951. KiW. 8°, s. 66.

7. V.

— 95 rocznica urodzin (1867) **Władysława St. Reymonta** powieściopisarza i nowelisty, laureata Nagrody Nobla. Ważniejsze jego dzieła to: Chłopi, Rok 1794, Komediantka, Fermenty, Ziemia obiecana.

19. V.

— 50 rocznica śmierci (1912) **Bolesława Prusa**, powieściopisarza i nowelisty drugiej połowy XIX wieku. Jego twórczość pisarska obejmuje nowele (Kamizelka, Antek, Nawrócony); szkice powieściowe (Przygoda Stasia, Anielka, Grzechy dzieciństwa), powieści (Placówka, Lalka Emancypantki) oraz powieści historyczne (Faraon).

23. V.

- 120 rocznica urodzin (1842) **Marii Konopnickiej** poetki, nowelistki, powieściopisarki i czołowej przedstawicielki polskiej literatury dziecięcej, autorki poematu o emigrantach polskich „Pan Balcer w Brazylii“.

3. VI.

- 60 rocznica śmierci (1902) **Adolfa Dygasińskiego** powieściopisarza, nowelisty i pedagoga, czołowego przedstawiciela naturalizmu, autora znakomitych powieści o zwierzętach: *Gody życia*, *Zając*, *Beldonek*, *As*, *W puszczy*.

28. VII.

- 150 rocznica urodzin (1812) **Józefa Ignacego Kraszewskiego**, pisarza i publicysty, autora powieści społecznej, obyczajowej i historycznej (*Ułana*, *Ostap Bondarczuk*, *Chata za wsią*, cykl powieści hist. od *Starej baśni* po *Saskie ostatki*).

15. IX.

- 100 rocznica śmierci (1862) **Ludwika Kondratowicza** (piszącego pod pseud. *Władysław Syrokomla*) poety, historyka literatury, tłumacza polskiej poezji łacińskiej XVI wieku oraz poezji ukraińskiej i rosyjskiej. Do znanych jego utworów należą: *Wiersze i gawędy*, *Urodzony Jan Dęboróg*, *Kęs chleba*.

12. XI.

- 25 rocznica śmierci (1937) **Zbigniewa Uniłowskiego**, prozaika, autora głośnych w 20-leciu powieści: *Wspólny pokój* i *Dwadzieścia lat życia* oraz tomu nowel „*Człowiek w oknie*“.

28. XI.

- 55 rocznica śmierci (1907) **Stanisława Wyspiańskiego** dramaturga, poety, reformatora teatru i malarza, najwybitniejszego przedstawiciela *Młodej Polski*. W literaturze reprezentuje tendencje modernistyczne, podejmując w symbolistycznych dramatach zagadnienie wyzwolenia narodowego; dramaty o tematyce antycznej, historycznej i współczesnej: *Warszawianka*, *Legenda*, *Leleweł*, *Kłątwa*, *Wesele*, *Wyzwolenie*, *Akropolis*, *Noc listopadowa*.

9. XII.

- 25 rocznica śmierci (1937) **Andrzeja Struga** (Tadeusz Gałęcki), pisarza związanego z ruchem socjalistycznym, autora powieści społeczno-psychologicznych obrazujących dzieje walk 1905 r. (*Ludzie podziemi*, *Dzieje jednego pociągu*), pierwszej wojny światowej. (*Odznaka za wierną*

służbę, Mogiła nieznanego żołnierza, Klucz otchłani, Złoty krzyż), konflikty społeczne życia współczesnego. (Pokolenie Marka Świdy, Pieniądz, Miliardy).

Bibliografię (wybór) dotyczącą dalszych rocznic zamieszczać będziemy w następnych numerach Poradnika.

* * *

Bibliografia opracowana w oparciu o zbiory Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

LUDMIŁA KORDYS

O GABINETACH METODYCZNYCH W BIBLIOTEKACH POWIATOWYCH I MIEJSKICH

Działalność instrukcyjno-metodyczna jest jednym z ważnych odcinków pracy bibliotek powiatowych i miejskich. Działalność ta daleka jest jeszcze, w wielu wypadkach, od doskonałości i wymaga ustawicznego usprawniania.

To samo odnosi się do warsztatu pracy — do gabinetu czy kącika metodycznego. W szeregu bibliotek zbiory gabinetu są niekompletne, przestarzałe, względnie nieodpowiednio opracowane.

Za mało uwagi zwraca się na wykorzystanie materiałów; bibliotekarze gromadzący nie zawsze wiedzą jakie są zbiory gabinetu metodycznego.

W gabinetach metodycznych powinny się znajdować następujące materiały:

- I. Księgozbiór podręczny
- II. Pomoce metodyczne
- III. Kartoteki
- IV. Sprzęt techniczny.

Ad 1) Księgozbiór podręczny powinien obejmować:

- literaturę z zakresu techniki bibliotecznej,
- literaturę dotyczącą metodyki pracy z czytelnikiem,
- literaturę z zakresu grafiki,
- literaturę, która ułatwi nam pracę z książką (historia, teoria i krytyka literacka, wieczory literackie i konkursy w formie książkowej).

Księgozbiór:

a) Bibliotekarstwo.

1. Bibliotekarstwo powszechne — t. I, II, III, IV. W-wa 1957, 1958, 1959.

2. Bibliotekarz — wszystkie posiadane roczniki.
3. Bienkowska K. i Skibińska W. — Przepisy katalogowania czasopism. Łódź 1950.
4. Czarnecka J. — Technika gromadzenia księgozbioru i jego ewidencja, Wyd. 3, poprawione i uzupełnione, W-wa 1960.
5. Filipkowska-Szemplińska J., Rodziewicz Z. — Poradnik Bibliotekarza Gromadzkiego, W-wa 1958.
6. Grycz J. — Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie, W-wa 1951.
7. Grycz J. — Historia bibliotek w zarysie, W-wa 1949.
8. Grycz J., Borkowska W. — Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego, W-wa 1946.
9. Jak korzystać z drukowanych kart katalogowych, W-wa 1954.
10. Katalog dla bibliotek gromadzkich i miejskich.
11. Katalog rzeczowy w bibliotece gromadzkiej, powiatowej.
12. Knot A. — Polskie Prawo Biblioteczne, W-wa 1947.
13. Kołodziejska J. — Wypożyczanie międzybiblioteczne w praktyce bibliotek powszechnych. W-wa 1959.
14. Kornecka J. — Przechowywanie i konserwacja zbiorów bibliotecznych W-wa 1961.
15. Kossuth E. — Lokal i urządzenie biblioteki w zakładzie produkcyjnym W-wa 1955.
16. Kossuth E. — Wiadomości o książce i innych materiałach bibliotecznych, W-wa 1955.
17. Kwiecień Celestyn — Od papirusu do bibliobusu. Katowice 1960.
18. Makaruk J. — Książka w pracy kulturalno-oświatowej na wsi. W-wa 1960.
19. Meble i pomoce biblioteczne (album) — W-wa 1952.
20. Mierzwińska Z. — Współpraca bibliotekarza z czytelnikami — W-wa 1957.
21. Millerowa — Krótki podręcznik bibliotekarski, W-wa 1954.
22. Muszkowski I. — Życie książki, Kraków 1951.
23. Poradnik Bibliotekarza — wszystkie posiadane roczniki.
24. Poznański M. — Kto miłuje książki. Antologia tekstów o książce, W-wa 1958.
25. Puczyńska-Wentlandowa — Książka w zabawie i pracy, W-wa 1948.
26. Słomska — Dzieci i książki, W-wa 1959.
27. Sedlaczek — Czasopismo w bibliotece, W-wa 1954.
28. Skrypty Zaocznego Kursu Bibliotekarskiego.

29. Szczegodzińska L. — Z książką na wesoło, W-wa 1959.
30. Świerkowski K. — Zarys wiedzy o książce dla bibliotekarza, W-wa 1958.
31. Walentyłowicz M. — Działalność pedagogiczna bibliotekarza, Toruń 1956.
32. Więckowska H., Pliszczyńska H. — Podręczny Słownik Bibliotekarza W-wa 1955.
33. Wortman S. — Baśń w literaturze i życiu dziecka, W-wa 1958.
34. Współpraca bibliotek. Materiały Wakacyjnego Seminarium bibliotekarskiego Jarocin 17-27 sierpnia 1959 r. W-wa 1960.

b) Bibliografie i materiały informacyjne.

1. Andrusiak W., Czerniewska M. i Karabin H. — Z książką w świat, W-wa 1960, Stow. Bibl. Pol.
2. Andrusiak W., Karabin H. — Z książką przez stulecia, W-wa 1960.
3. Bibliografia zawartości czasopism — wszystkich posiadane roczniki.
4. Finkel — Bibliografia historii polskiej, W-wa 1956.
5. Hahn W. — Bibliografia bibliografii polskiej, W-wa 1956.
6. Kalendarze bibliotekarza.
7. Katalogi księgarskie i wydawnicze.
8. Książki dla bibliotek, T. 1 i 2, W-wa 1959.
9. Książki dla Ciebie — wszystkie posiadane roczniki.
10. Literatura piękna 1954-1957 — Przewodnik bibliograficzny.
11. Nowak T. — Cztery wieki polskiej książki technicznej 1450-1800, W-wa 1961.
12. Przewodnik Bibliograficzny — wszystkie posiadane roczniki.
13. Nowe Książki — wszystkie posiadane roczniki.
14. Roczniki statystyczne.
15. Wojciechowski K. — Bibliografia oświaty dorosłych w wyborze, W-wa 1957.
16. Zestawienia bibliograficzne otrzymane z innych bibliotek.

c) Inne:

1. Mała encyklopedia powszechna, W-wa 1959.
2. Kto, kiedy, dlaczego, W-wa 1956, t. 1, W-wa 1958 t. 2, W-wa 1960, t. 3.
3. Bondy-Lempicka, Arct S. — Podręczny słownik języka polskiego, W-wa 1957.
4. Słownik wyrazów obcych, W-wa 1959.
5. Mały słownik historii Polski, W-wa 1961.

6. Historia literatury polskiej (podręcznik taki, jaki biblioteka posiada).
7. Wojeński I. — Technika liternictwa, teoria, ćwiczenia, technika. W-wa 1953.
8. Nanke Cz., Pietrowicz I. — Mały Atlas Historyczny, W-wa 1957.
9. Romer — Mały Atlas Geograficzny.

Ad II) Pomoce metodyczne.

- 1) W zakresie materiałów służących jako pomoc do szkolenia gromadzimy:
 - przykładowy księgozbiór biblioteki gromadzkiej,
 - przykładową książkę inwentarzową księgozbioru i teczki z dowodami wpływu,
 - przykładową książkę ubytków i teczki z dowodami ubytku,
 - wzorcowe kartoteki: czytelników, zobowiązań i kart książki,
 - przykładowo wypełniony dziennik statystyczny,
 - wzorcowe katalogi, alfabetyczny i działowy,
 - przykładowo wypełnione zeszyty: korespondencji, wyjazdów do punktów bibliotecznych, dezyderatów i budżetu,
 - powiększone wzory kart katalogowych, książki czytelników, zobowiązań,
 - tablice klasyfikacji dziesiętnej,
 - tablice klasyfikacji literatury dziecięcej,
 - plansze przedstawiające drogę książki w bibliotece,
 - plansze z zakresu literatury, historii i bibliografii.
- 2) W materiałach dotyczących urządzenia biblioteki powinny się znaleźć wzory mebli, oraz fotografie lub plansze przedstawiające wzorcowo urządzone biblioteki.
- 3) W dziale materiałów statystycznych gabinety metodyczne powinny gromadzić:
 - mapy sieci bibliotek i punktów bibliotecznych powiatu,
 - plansze statystyczne przedstawiające stan księgozbioru, czytelników i wypożyczeń w poszczególnych latach.
- 4) Z materiałów propagujących bibliotekę i czytelnictwo oraz pomocy do pracy z czytelnikiem należy gromadzić:
 - plansze: autorskie, zagadnieniowe i wydawnicze,
 - gazetki ścienne, np. kalendarz rocznic literackich,
 - plakaty instrukcyjne i informacyjne, np. jak korzystać z biblioteki,

- hasła,
- albumy, np. obwolūt książkowych,
- konspekty, teksty wieczorów literackich, pogadanek, odczytów, wieczorów bajek, konkursów,
- bibliografie zagadnieniowe.

Ad III) Dobrze prowadzony gabinet metodyczny powinien posiadać następujące kartoteki:

- materiałów metodycznych,
- bibliotek i bibliotekarzy danego powiatu,
 - adresów ważniejszych placówek kulturalno-oświatowych i naukowych,
 - ważniejszych artykułów z czasopism fachowych.

Ad IV) Dużą pomocą w pracy bibliotek jest sprzęt audiowizualny: magnetofon, radio, adapter, projektor filmowy i rzutnik.

Przypominamy, że gabinet metodyczny W i MBP w Opolu dysponuje bogatymi zbiorami, które mogą wypożyczać wszystkie biblioteki publiczne i związkowe.

Podajemy wykaz ważniejszych materiałów:

1) Plansze:

- współczesna literatura amerykańska
- " " angielska
- " " francuska
- " " niemiecka
- " " skandynawska
- " " radziecka
- literatura rosyjska
- współczesna literatura polska,
- o Warszawie,
- o Ziemi Krakowskiej,
- o Krakowie,
- o Wielkopolsce,
- o Warmii i Mazurach,
- ilustracje do bajek,
- rozwój kultury radzieckiej w latach 1917-1957,
- „wymawiamy poprawnie nazwiska autorów“,
- „Droga książki w bibliotece“,
- powiększone wzory druków bibliotecznych — kart katalogowych, książki inwentarzowej, księgi ubytków, kart katalogowych do katalogu literatury dziecięcej.

2) Materiały do pracy z czytelnikiem opracowane przez W i MBP:

- wieczory literackie (wieczory literackie poświęcone twórczości K. I. Gałczyńskiego, M. Konopnickiej, W. Przyborskiego, K. Makuszyńskiego, wieczór legend dla dzieci, „Bajeczne dzieje Polski i inne),
- pogadanki (m.in. o Ziemi Krakowskiej, Wędrujemy po Afryce, Co nazywamy pięknem?),
- lekcje biblioteczne (O książce, Ochrona przyrody i inne),
- bibliografie zagadnieniowe (książki o Grunwaldzie, o XX rocznicy PPR, Historia Polski w literaturze młodzieżowej, wybrane książki popularnonaukowe dla dzieci i młodzieży do lat 14-tu i inne).

Biuletyny fachowe wydawane przez biblioteki wojewódzkie (zawierające dużo materiałów bibliograficznych, metodycznych oraz informacji o działalności bibliotek).

3) Prześroczka:

- krajoznawcze (Na szlakach wielkich przygód i podróży odkrywczych, Z biegiem Odry i in.),
- historyczne (związane z Millenium),
- biograficzne i literackie (B. Prus, J. I. Kraszewski i in.),
- z zakresu sztuki (sztuka gotycka, sztuka wieku Oświecenia i inne),
- bajki,
- inne (historia drukiarstwa, dziwy świata roślinnego).

4) Płyty:

- do nauki języka polskiego w kl. V-XI,
- do nauki języków obcych — angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego,
- recytacje utworów poetyckich m.in. Broniewskiego, Gałczyńskiego, Słonimskiego,
- muzyka poważna i rozrywkowa,
- opowiadania bajek.

5) Na taśmy magnetofonowe nagrano:

- współczesna literatura niemiecka (wykład),
- współczesna literatura amerykańska (wykład),
- laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (wykład),
- życie i twórczość M. Dąbrowskiej (wykład),
- Polska krajem ludzi kształcących się (omówienie i fragmenty książek popularnonaukowych),
- Maria Konopnicka (wieczór literacki),

PRACA PUNKTU W OLBRACHCICACH

Przez wiele lat punkt biblioteczny w Olbrachcicach nie wyróżniał się niczym od innych punktów w powiecie. Może tym tylko, że rzadziej niż gdzie indziej zmieniali się tu punktowi. Punkt założono pod koniec roku 1949 i od tej chwili jestem trzecim prowadzącym punkt.

Nie można powiedzieć, by moi poprzednicy źle pracowali, wyniki jednak były mierne. Kilkunastu czytelników, kilkanaście wypożyczeń miesięcznie. Punkt przejąłem od mego kolegi w roku 1958 w jesieni. Powiedział wtedy — „... i tak więcej ze wsi nie wydusisz“. Stał się nawet zakład. Z początku rzeczywiście było trudno o pozyskanie chociaż jednego nowego czytelnika. Przez okrągły rok t.zn. do jesieni 1959 r., nie zanotowałem żadnego sukcesu. Dopiero w październiku i listopadzie tego roku przybyło kilku nowych czytelników. Przeprowadził ich kolejno mój poprzednik, który został wiernym czytelnikiem punktu. Sam również werbowałem czytelników, gdzie tylko się dało. Wykorzystywałem wszelkie okazje; mecze, kino, sklep. Pod koniec roku brakowało mi tylko 2 czytelników i 16 wypożyczeń by punkt został zakwalifikowany jako najlepszy w powiecie.

Rok 1960 stał się przełomowym w pracy punktu. Już w styczniu z 39 czytelników zarejestrowanych w grudniu ub. r. zapisano 31 + 4 nowych. Jednak 50% stanowiły dzieci szkolne. Dążyłem do tego by czytelnikami była młodzież i dorośli. Rozmowy i przekonywania, że książka daje korzyść nie odnosiły prawie żadnego skutku. Nie wiedziałem jednak, jak bardzo pomocne mogą tu być gazety i czasopisma. Prenumeruję od lat Przekrój, Film, Ekran, Karuzelę — dzienniki kupuję. Często w niedzielę grywamy w karty zbierając się kolejno u partnerów. Którejś niedzieli „bractwo“ zebrało się u mnie. Przypadkowo jeden z kolegów przejrzał gazetę (chyba Film, już nie pamiętam) i podał ją drugim. Popołudnie spędziliśmy na przeglądaniu czasopism. Zaczęłem podsuwać książki. Dziś czterech z tej grupy to aktywni czytelnicy. W dalszym ciągu przychodzą przeglądać gazety i przy okazji biorą książki. W ten sposób zyskałam wielu czytelników nawet dorosłych.

Miałem już prawie wszystkie grupy czytelników. Najmniej było rolników. Próbowałem odwiedzać ich. Często nadaremnie. Obszedłem prawie całą wieś. Zyskałem pięciu nowych czytelników. Nie jest to dużo — próbowałem inaczej zdo-

bywać czytelników. Gdy nieostrożni rodzice poparzyli przy kąpieli dziecko zachęciłem ich do przeczytania broszury „Oparzenie i odmrożenia“. Na początku brali ją niechętnie, ale po przeczytaniu przekonali się do książki. Dziś są stałymi czytelnikami i nawet sami kompletują sobie biblioteczkę wiedzy medycznej.

Moim zdaniem, właśnie w podobnych wypadkach, wiele może zyskać punktowy tylko musi żyć życiem wsi i interesować się jej sprawami. Praca punktowego, jakkolwiek odpowiedzialna, nie jest wcale taka trudna i czasochłonna. Pożytku jednak z niej może być bardzo wiele.

Podstawowym elementem dobrej pracy punktu jest odpowiedni księgozbiór. I tu pod adresem bibliotekarzy gromadzkich należałoby skierować kilka słów. W wielu wypadkach punktowy po prostu nie ma czasu, by przyjechać do biblioteki gromadzkiej by wymienić „wyczytany“ księgozbiór. Obowiązkiem bibliotekarza jest opieka nad punktami. Jednak niektórzy bibliotekarze ograniczają swoją działalność do odebrania sprawozdania miesięcznego. Rzadko się zdarza, by bibliotekarz porozmawiał z punktowym na temat posiadanych książek, względnie sam przeprowadzał konieczne zmiany księgozbioru. Wiem, że nieraz trudno bibliotekarzowi gromadzkemu oddać na czas nieokreślony do punktu takie książki, które są czytane w bibliotece. Nie bądźmy jednak z drugiej strony egoistami. Jest przecież jeszcze biblioteka powiatowa, której cały księgozbiór stoi do dyspozycji punktów bibliotecznych. Trudno instruktorowi powiatowemu docierać do wszystkich punktów regularnie i przeprowadzać konieczne prace, muszą tu pomóc bibliotekarze gromadscy.

Nadchodzi okres sprawozdawczy i znów będziemy narzekać na punkty, które swą małą liczbą czytelników obniżają nam ogólny procent czytelników w gromadzie. Dużo winy będzie wtedy jednak po stronie bibliotekarzy. Ja ze swej strony wzywam wszystkie punkty biblioteczne do współzawodnictwa w roku 1962 i życzę wszystkim bibliotekarzom sukcesów.

EDMUND CZYZAK

MÓJ PIERWSZY KONTAKT Z KSIĄŻKĄ I BIBLIOTEKĄ

Miałem wtedy 11 lat. Chodziłem do piątej klasy. Pewnego dnia nauczyciel języka polskiego zszedł z katedry i usiadł w pierwszym rzędzie. W ręce trzymał książkę. Na białej obwolucie wid-

niały duże zielone litery: „Robinson Kruzoé“. Widziałem je ze swego rzędu jak najwyraźniej. Nie robiły jednak na mnie żadnego wrażenia. Spojrzałem na nie obojętnie i szybko wróciłem do swoich „zajęć“. Polegały one na tym, że robiłem to, czego nie należało robić, co było bardziej interesujące i pociągające.

I właśnie w chwili, gdy nauczyciel zamierzał czytać, zbyt silnie potarłem zapałkę o nasiarkowany brzeg pudełka. Zapałka zapaliła się, wywołując krótkotrwałą, ale nagły blask, połączony z charakterystycznym syczeniem. Wystraszony, szybko pozbyłem się zapałek i zrobiłem minę tak niewinną, że rodzona matka miałaby kłopot z jej rozszyfrowaniem.

Nauczyciel znał się na tego rodzaju sztuczkach i powodując się nieomylnym instynktem skierował się w moją stronę.

— To, ty to zrobiłeś — zaczął krzyczeć i ciągnąć za włosy na skroniach — już ja ci zapalę serdenko, aż ci się zrobi jasno, jak w dzień ostateczny.

— To nie ja — nie ja — wrzeszczałem z bólu, wspinając się jednocześnie na palcach do ostatnich możliwości.

— Nie ty serdenko, więc kto... kto to zrobił — pieklił się biedny polonista, ale na wszelką indagację odpowiadało milczenie klasy, która w ten sposób solidaryzowała się ze swym urwi-
połciem.

Nauczyciel nie chcąc pogłębiać tej niepożądaney solidarności wrócił na swoje miejsce i zaczął czytać. Tylko od czasu do czasu zerkał w moją stronę, jakby chciał mi dać do zrozumienia... mam cię na oku serdenko... tym razem nie ujdzie ci to na sucho...

Czułem te ukradkowe spojrzenia i rozumiałem ich wymowę. Nie chciałem wywoływać wilka z lasu. Rad nie rad, siedziałem spokojnie. Zacząłem nawet słuchać. Początkowo niezbyt uważnie, jakby od niechcenia. W miarę upływu czasu stawałem się coraz bardziej uważny. W końcu sam już nie wiem jak to się stało, że zapomniałem o rzeczywistym świecie. Dla mnie istniał tylko świat Robinsona i jego niezliczonych przygód, świat tak bliski mej żywej wyobraźni i skłonnej do niespodzianek naturze, świat w którym było miejsce dla chłopięcej mentalności i bez-troskiej werwy.

Nauczyciel coraz rzadziej spoglądał w moją stronę, wreszcie uznał to za niepotrzebne.

Tak, to było już niepotrzebne. Siedziałem jak urzeczony. Zbiłbym na kwaśne jabłko każdego, kto by przerwał ten cudowny nastrój i spłószył najpiękniejsze obrazy jakie nauczyciel wyczarowywał za pomocą książki, na której widniały litery „Robinson Kruzoé“.

Na następnej lekcji nauczyciel również czytał Robinsona, ale doszliśmy zaledwie do połowy. Na resztę nie starczyło czasu, a być może, że nauczyciel zrobił to celowo, aby rozbudzić naszą ciekawość i pozostawić resztę własnej inwencji.

I nie wiadomo jak potoczyłaby się dalej sprawa kontaktu z książką i biblioteką, gdyby nie przypadek, jaki zdarzył się któregoś dnia. . .

Wracaliśmy ze szkoły. Przechodziliśmy obok Domu Kultury, gdy jeden z kolegów podekscytowany barwnym plakatem, nagle wrzasnął: wystawa chłopaki, drugi krzyknął: idziemy, reszta odkrzyknęła: idziemy.

I tak znaleźliśmy się wewnątrz okazałego budynku. Dookoła ścian stały rzędem wysokie gabloty. Na półkach leżały niezliczone ilości książek. Przyciągały oczy wymyślnością winet, kształtem liter, barwą obwolot. . .

Myśmy jednak rzadko przystawali przed gablotami i prawdopodobnie przelecieliśmy jak jaskółki nad jeziorem, gdyby ni stąd ni z owąd nie krzyknął któryś z chłopaków: Robinson Kruzoé. . . patrzcie Robinson. . .

Wszyscy skupiliśmy się wokół gabloty.

Roziskrzonymi oczyma chłonałem zielone litery schematycznie uszeregowane na białej obwolucie.

. . .Robinson Kruzoé. . . powtarzałem cichutko jak jakieś czarodziejskie zaklęcie.

Nie wytrzymałem. . . sięgnąłem po książkę. Otwarłem. Zacząłem nerwowo przewracać pierwsze kartki.

Mijały chwile, a ja ciągle nie mogłem rozstać się z książką. Jakże ją pragnąłem. . .

Najbliżej stojący kolega widząc moje niezdecydowanie zażartował: „zostaw, bo gryzie“ . . .

Z zalem więc rozstałem się z książką.

Nie mogłem się jednak z tym pogodzić. Te zielone litery, które za pierwszym razem spoglądały na mnie obco i chłodno, teraz wydawały mi się jakieś bliskie i drogie. . .

...Robinson Kruzo. ... Robinson... westchnąłem ciężko. Książka była blisko... wystarczyło rękę wyciągnąć... Dziwny lęk nie pozwalał mi jednak zrobić tego ruchu. Stałem niezdecydowany.

W końcu wrodzona skłonność do psot i rozbudzona ciekawość wzięły górę. Wykorzystałem chwilę nieuwagi i szybkim ruchem sięgnąłem po książkę. Schowałem ją pośpiesznie za koszulę w nadziei że uda mi się zmylić czujność personelu i wynieść ją z sobą.

Byłem już na korytarzu, gdy jeden z kolegów spojrzął na koszulę i spytał: „co tam chowasz“,... drugi doskoczył i namacawszy coś twardego, wykrzyknął: „ukradł książkę“...

Zrobiło się zbiegowisko. Stałem w środku jak łania osaczona przez wrzeszczące charty i nie wiedziałem co z sobą począć.

Wkrótce nadszedł zaalarmowany dyrektor. Na widok wytwornie ubranego dygnitarza przestraszyłem się nie na żarty. Straciłem do reszty pewność siebie.

Gapie cieszący się zwykle z cudzego nieszczęścia, czekali w napięciu na widowisko.

Tymczasem dyrektor podszedł do mnie i spytał: to, ty zabrałeś książkę...

Nie mogłem wymówić słowa, skłoniłem tylko głową i rozplakałem się jak małe dziecko.

Dyrektor nakazał rozejść się, a mnie zabrał do siebie.

...Pewnie będzie łanie — pomyślałem, ale szedłem bez oporu, zrezygnowany, zobojętniały na wszystko.

Weszliśmy do gabinetu. Dyrektor jednak zamiast wyciągnąć kij i wymierzyć mi odpowiednią porcję, najniespodziewaniej uśmiechnął się i rzekł: usiądź chłopcze... i nieznacznym ruchem ręki wskazał mi fotel.

Myślałem, że się przesłyszałem, ale kiedy powtórzył prośbę siadłem niepewnie na samym brzegu i spode łba spoglądałem na tego dziwnego człowieka.

— Dlaczego zabrałeś tę książkę — usłyszałem pytanie — czemu tę a nie inną... większą, ładniejszą?

— Bo ta jest o Robinsonie — odrzekłem.

— A skąd o tym wiesz?

— Bo pan czytał na lekcji —

- Na lekcji — powtórzył dyrektor mimowolnie, po czym spytał ponownie — podoba ci się ta książka?
- Tak... bardzo —
- To, dlaczego nie przyjdiesz i nie wypożyczysz, skoro tak ci się podoba?
- Nie wiedziałem. —
- Czego nie wiedziałeś?
- Że można wypożyczyć —
Dyrektor zamyślił się nad czymś i dopiero po pewnej chwili spytał:... a chciałbyś ją wypożyczyć... .
- Chciałbym — odpowiedziałem.
- I zostać naszym czytelnikiem —
- Tak... .

Dyrektor wstał, podszedł do mnie i rzekł: a więc przyjacielu, zawrzyjmy umowę — ty, ze swej strony przyrzekniesz mi, że odtąd nigdy nie zabierzesz samowolnie książki, a ja przyrzeknę ci, że będziesz mógł sobie wypożyczyć każdą książkę, jaką tylko zapragniesz... zgoda... .

Na potwierdzenie słów wyciągnął rękę i czekał na moją rekację.

Było mi trochę nieswojo. Pierwszy raz w życiu spotkałem się z tego rodzaju postępowaniem. Nigdy dotąd nie słyszałem nawet aby człowiek dorosły i to na tak eksponowanym stanowisku, mogąc takiemu jak ja urwisowi wymierzyć należną porcję, rezygnuje z tej przyjemności a w dodatku wyciąga rękę i czeka na moją, która przed chwilą sięgnęła po cudzą własność. To się nie mieściło w mojej chłopięcej mentalności i dlatego zrobiło to na mnie tak silne wrażenie, że początkowo nie wiedziałem co zrobić.

Wreszcie nieśmiało wyciągnąłem swoją rękę i powiedziałem cichym od wzruszenia głosem... przyrzekam.

Opuściliśmy gabinet. Szliśmy długim i szerokim korytarzem. Zatrzymaliśmy się dopiero przed drzwiami na których znajdował się napis: Biblioteka.

Dyrektor nacisnął klamkę i znaleźliśmy się w ogromniej sali wypełnionej po brzegi książkami. Zupełnie jak na wystawie, z tym tylko, że między książkami, a mną stała balustrada.

Za balustradą siedziała bibliotekarka, która na widok dyrektora wstała i zbliżyła się do nas.

— Przyprowadziłem pani nowego czytelnika — powiedział dyrektor.

Nowy czytelnik sięgał niewiele ponad balustradę, więc bibliotekarka spytała — a, gdzie on jest? —

— O, tu odrzekł dyrektor — wskazując ręką w moją stronę.

— A, rzeczywiście, nie zauważyłam. . . ale ile masz lat chłopczyku — zwróciła się do mnie, mierząc mnie swoim badawczym spojrzeniem.

Dyrektor wziął na bok bibliotekarkę, coś poszeptał jej do ucha, po czym pożegnał się ze mną i wyszedł.

Trudno mi powiedzieć o czym rozmawiali, musieli w każdym razie coś mówić o mnie, bo bibliotekarka nagle się uśmiechnęła, pogłaskała po czuprynie i po kilku formalnościach wydała mi książkę.

— No i jesteś teraz zadowolony? — spytała

— Tak, proszę panią. —

— Tylko jak przeczytasz, to przyjdź — dostaniesz inną — przykazała mi i pożegnała mnie z dużą serdecznością.

Od tego dnia minęło wiele lat. Gdybym jednak stanął przed owym dziwnym człowiekiem, mógłbym z całą szczerością powiedzieć — panie dyrektorze, dotrzymałem przyrzeczenia. —

Niewątpliwie nie spotkam tego człowieka i nie będę mógł mu tego opowiedzieć, ale to nie jest ważne. Istotne jest to, że przez swoje wielkie serce zaprzyjaźnił mnie z książką, która odtąd miała mi być najwierniejszą towarzyszką i najlepszym drogowskazem życia.

Dziś po tylu latach przyjaźni z książką, mogę z całą stanowczością powiedzieć słowami Maksyma Gorkiego, że „wszystko co we mnie najlepszego zawdzięczam książce“.

* * *

Praca ta uzyskała pierwszą nagrodę w konkursie „Czytelnik ma głos“, zorganizowanym przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Opolu.

DANUTA PIECHOTA

Branicki

O PRACY BIBLIOTEK ZWIĄZKOWYCH I ICH WSPÓLDZIAŁANIU Z BIBLIOTEKAMI PUBLICZNYMI

Biblioteki związkowe — to poważna sieć placówek, która na terenie naszego województwa jest dobrze rozbudowana. Do tej

pory biblioteki publiczne obejmują instruktążem i szkoleniem pracowników 45 bibliotek związkowych. Największymi skupiskami bibliotek są miasta: Opole, Nysa, Brzeg i Racibórz — ośrodki najbardziej uprzemysłowione.

Specyfikę bibliotek związkowych stanowi ich ściśle powiązanie z zakładami pracy. Korzystają z nich przede wszystkim pracownicy danego zakładu — chociaż niektóre z bibliotek rozszerzają zakres swej działalności na całe środowisko. Do placówek tego typu należą biblioteki w Otmęcie, Kuźni Raciborskiej, Góraźdzu, Ozimku.

Biblioteki związkowe najczęściej mieszczą się w świetlicach, poza terenem zakładu bądź też w niewielkich lokalach na jego terenie, nieliczne zaś mają swoją siedzibę w Domach Kultury, gdzie dysponują wyłączonym dla siebie pomieszczeniem. Lokale bibliotek są naogół ładne i nie nastęrczają jakichś poważniejszych kłopotów.

Niezadawalającym w bibliotekach związkowych jest stan kadr, tu staż pracy pracowników bibliotek świadczy o dość częstych i dość swobodnych zmianach pracy. Niewiele osób posiada przygotowanie bibliotekarskie — kilkanaście ma wykształcenie średnie — pozostali niepełne średnie i podstawowe. Te sprawy mocno chyba rzutują na jakość wykonywanych przez nich czynności. Możemy sobie śmiało powiedzieć, że na skutek takiego stanu rzeczy prace techniczne w bibliotekach związkowych prowadzone są niejednolicie, niezgodnie z przepisami obowiązującymi w bibliotekach. Cały szereg bibliotekarzy nie zna techniki bibliotecznej, a ponadto nie zawsze stosuje się do wskazówek udzielanych w czasie instruktążu na miejscu w bibliotekach, czy też na seminariach.

Przy opracowywaniu księgozbioru niektórzy bibliotekarze nie zwracają uwagi na podstawowe czynności. Książki są niewłaściwie pieczętowane — w księgach inwentarzowych nie wypełnia się dokładnie wszystkich rubryk, np. w Otmęcie książka prowadzona bardzo niestarannie, ma cały szereg braków — w Kuźni Raciborskiej z książką inwentarzową w ogóle się nie zetknęłam.

Niektórzy bibliotekarze przepisują księgi inwentarzowe z takich, np. powodów jak pomylenie numeracji. Są to wypadki niezgodne z przepisami i pochłaniają wiele cennego czasu, który można byłoby poświęcić na inne prace.

Wiele do zyczenia pozostawia taka sprawa jak klasyfikacja książek najczęściej pomijana, jako klasyczny przykład można tu przytoczyć bibliotekę w Otmęcie. Istnieje cały szereg bibliotek, które ograniczają się do klasyfikacji literatury pięknej — włączają tutaj książki z innych działów np. 91 i 92.

Inną sprawą niezmiernie ważną a wymagającą uporządkowania są katalogi, których w większości biblioteki nie posiadają, np. biblioteka przy Zakładzie Urzędzeń Przemysłowych w Nysie ma tylko alfabetyczny spis książek mimo, że jest jedną z dobrze pracujących placówek, a biblioteka w Kuźni Raciborskiej — tylko zbiór kart katalogowych najczęściej źle wypełnianych, zaś biblioteka w Otmęcie katalogów zupełnie nie posiada.

Skład jakościowy księgozbiorów w bibliotekach związkowych ogranicza się prawie wyłącznie do literatury pięknej, książek z innych działów znajduje się w bibliotekach minimalny procent.

Zakup księgozbioru kształtuje się różnie — uzależniony on jest od funduszy, które w jednych bibliotekach są duże, w innych za małe. Nie wszystkie bowiem Rady zakładowe przywiązują wagę do działalności bibliotek co w dużej mierze odbija się na całokształcie jej pracy, możemy się i o tym przekonać porównując fundusze na zakup książek w dwu bibliotekach etatowych oraz dwu bibliotekach ryczałtowych. A więc pierwsze dwie — Biblioteka Zakładowa Domu Kultury w Kędzierzynie — Azotach w roku 1960 na zakup książek wykorzystala — 25.000 zł., a Biblioteka przy Zakładach Budowy Nadwozi Samochodowych w Nysie w tymże samym roku zakupiła książek za 6.130 zł.

Biblioteki ryczałtowe: — Biblioteka przy Zakładach Urzędzeń Przemysłowych w Nysie — 9.000 zł. oraz Biblioteka przy Fabryce Mebli w Kluczborku — 1.300 zł.

Bardzo mało bibliotek zasila swymi księgozbiorami punkty biblioteczne — chociaż w wielu wypadkach było by to jak najbardziej wskazane, np. w przypadku Ozimka — gdzie biblioteka mieści się w Domu Kultury znacznie oddalonym od zakładu — tu utworzenie punktu jest konieczne

Prowadzenie dokumentacji też pozostawia dużo do zyczenia, np. brak aktualnych danych o ilości czytelników i wypożyczeń, brak sprawozdań dziennie-miesięcznych zaś opracowywanie sprawozdania kwartalne i półroczne oparte są na przypuszczalnych danych.

Na pochwałę zasługują te biblioteki, które prowadzą prace z czytelnikiem, należą do nich: Biblioteka Zakładu Urządzeń Przemysłowych w Nysie, Fabryki Kotłów w Raciborzu, Huty Małapanew w Ozimku. Najczęściej stosowanymi formami są: konkursy, zgađuj-zgadule, wieczorki czytelnicze.

To pobieżne omówienie pracy bibliotek związkowych nasuwa nam szereg wniosków, które pomogą nam właściwie ułożyć współpracę pomiędzy bibliotekami związkowymi, a placówkami sieci bibliotek powszechnych. Problem ten był przedmiotem narady zorganizowanej wspólnie przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Ministerstwo Kultury i Sztuki — Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, która odbyła się w Warszawie w dniu 21 kwietnia 1961 roku. Mówiono o sprawach doskonalenia kadr bibliotekarskich oraz instruktazu w bibliotekach związkowych prowadzonym przez biblioteki publiczne. Instruktaż powinien być systematyczny i powinien dotyczyć wszystkim działów pracy bibliotek związkowych, a przede wszystkim działalności oświatowej. Szczególnie wydatnej pomocy potrzebują biblioteki związkowe w zakresie ich działalności związanej z konkursem czytelniczym „Wiedza pomaga w życiu“. W zakładach, w których rady nie opiekują się należycie bibliotekami, instruktorzy powinni często kontaktować się z instancjami związkowymi i przekonywać je o konieczności lepszej opieki nad tymi placówkami.

Przed bibliotekami publicznymi powiatowymi i miejskimi stoi bardzo poważne zadanie — przeszkolenia kadr bibliotek związkowych ze swego terenu w zakresie technicznych prac bibliotekarskich (pracowników, którzy nie posiadają wykształcenia bibliotekarskiego).

Prawie wszystkie biblioteki związkowe sąsiadują z bibliotekami publicznymi, sąsiedztwo to powinno dodatnio wpłynąć na pracę bibliotek obu sieci. Sąsiadujące placówki powinny sobie pomagać w pracy, organizować wspólnie imprezy czytelnicze, na tej płaszczyźnie współdziałają już niektóre placówki, np. Biblioteka Miejska i Biblioteka Zakładu Urządzeń Przemysłowych w Nysie.

Opieka nad bibliotekami związkowymi to jeden z odcinków pracy działów instrukcyjno-metodycznych, które powinny zwrócić uwagę w swojej pracy na koordynację działalności obu sieci, wtedy tylko możemy oczekiwać poprawy sytuacji w bibliotekach związkowych.

O KONKURSIE „WIEDZA POMAGA W ŻYCIU“ — PRAKTYCZNIE —

Biblioteka jest mała, nawet bardzo mała. Nie ma miejsca na... choćby jeden stół dla czytelników. Krzesła stoją rzędem pod ścianą. Czasopisma mają swój kącik na ladzie biblioteczej. Zdawać by się mogło, że w takich warunkach praca z czytelnikiem będzie „kulała“, zwłaszcza z czytelnikiem tzw. masowym. A jednak?... Widocznie nie tylko lokal decyduje o pracy środowiskowej lecz przede wszystkim — bibliotekarz. Kol. Zapotoczna Janina jest jeszcze bardzo młoda i wiekiem i stażem pracy. Prowadzi Gromadzką Bibliotekę we Włodzieninie pow. Głubczyce. Należy jeszcze dodać, że pomimo iż jest pracownikiem ryczałtowym ma największą ilość czytelników ze wszystkich bibliotek gromadzkich powiatu głubczyckiego. Ale nie o ilości czytelników chciałam mówić, a o pracy środowiskowej dotyczącej konkursu „Wiedza pomaga w życiu“. We Włodzieninie tematem konkursu jest „Zdrowotność na wsi“. Wiedzą o tym czytelnicy i ci 14-letni i dorośli.

Przed wszystkim jest stała wystawka książek medycznych, które można nie tylko oglądać, ale i na „gorąco“ wypożyczyć.

Plakaty o konkursie spotyka się nie tylko w bibliotece, ale i obok w punkcie felczerskim.

Całość pracy podzieliła na 3 grupy, według zainteresowań. Dla dzieci zorganizowano Konkurs „dbajmy o czystość naszych lalek“. Ileż było roboty z życiem nowych kreacji dla lalek w tym małym lokalu bibliotecznym.

Chłopcy także mieli zajęcia — w ramach majsterkowania zrobili półki na kwiaty, zreperowali furtkę do ogródka bibliotecznego. Oczywiście wiosną czynnie pomagali w kopaniu ogródka bibliotecznego i domowych. Dziewczęta od 14-18 lat zajęły się sadzeniem kwiatów ogrodowych i doniczkowych. Miały także pogadankę higienistki na temat: „O czym chcą wiedzieć dziewczęta“. Przez cały okres trwania konkursu wspólnie w bibliotece czytają czasopisma i artykuły dotyczące zdrowotności. Ostatnio czytają „Zdrowie“. Czytanie to także wspólne rozwiązywanie problemów.

Dla dorosłych czytelników są organizowane pogadanki miejscowego felczera o zdrowotności dzieci i higienie osobistej w ogóle. Należy podkreślić bezinteresowną pomoc bibliotece p. Chabiora

Wacława, P. Chabior nie tylko wygłasza społecznie pogadanki, ale także odpowiada na pytania czytelników w skrzynce pytań i odpowiedzi.

Właśnie skrzynka pytań i odpowiedzi. . . Nie minął jeszcze rok jej istnienia, a odpowiedzi jest około stu.

Są to pytania dotyczące zdrowia. Zaznaczyć należy, że skrzynkę wykonali chłopcy oczywiście w ramach majsterkowania.

„Skrzynka“ cieszy się ogromnym powodzeniem. Jest otwierana zawsze co 2 tygodnie w obecności czytelników. Odpowiedzi są pisemne (te, na które odpowiada felczer są opatrzone podpisem i pieczętką). Na inne odpowiada sama bibliotekarka, często kierując do książki i czasopism. Ważne jest, że książki są przygotowane razem z odpowiedzią do wypożyczenia. Co dotychczas dał Konkurs? Felczer p. Chabior W. stwierdza, że obecnie matki częściej przychodzą z dziećmi do badania, nie czekają na zaostrożenie stanu chorobowego. Dotyczy to także i dorosłych.

Bibliotekarkę cieszy wzrost wypożyczonych książek z działu 61. Dzieci z brudnymi rękoma nie przyjdą wypożyczać książki. A dorośli? Dorośli uważają Konkurs za udany.

Moim zdaniem Konkurs winien być jeszcze bardziej rozpropagowany. Ten jeden temat „zdrowotność na wsi“, winny podjąć organizacje społeczne, szkoła, by akcja konkursu widoczna była na całej wsi, by wysiłek pracy felczera, bibliotekarki i innych nie poszedł na marne.

TERESA STEMPEWSKA

NOWY TURNIEJ CZYTELNICZY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY p.t. „WĘDRUJEMY PRZEZ STULECIA“

W roku 1962 głównym zagadnieniem pracy z dziećmi, które wysunięte zostało przez Ministerstwo Kultury i Sztuki jest historia Polski. W pracy z dziećmi każde województwo będzie uwzględniało inny okres w historii Polski, województwo opolskie — okres prehistoryczny. Aby zainteresować dzieci tematem z prehistorii będzie się uwzględniać następujące zagadnienia:

- budownictwo
- praca

- zwyczaje
- stroje.

W związku z tym ogłaszamy turniej historyczny dla dzieci p.t. „Wędrujemy przez stulecia“, który trwać będzie od 1 stycznia do 30 listopada 1962 roku. Praca uczestników turnieju została podzielona na dwa etapy.

Podsumowanie pierwszego etapu nastąpi w Dniach Oświaty Książki i Prasy, drugiego etapu w listopadzie i grudniu. Ciekawe prace zostaną nagrodzone. Planuje się zorganizowanie wojewódzkiej wystawy najciekawszych prac uczestników turnieju z naszego województwa.

Warunki uczestnictwa w turnieju są następujące:

- I. Należy zapoznać się z treścią najmniej pięciu książek dotyczących wybranego zagadnienia z prehistorii, np. „praca w prehistorii“,
- II. Uczestniczyć w imprezach organizowanych przez bibliotekę.
- III. Wykonać dowolną pracę dotyczącą wybranego zagadnienia,
- IV. Udział w turnieju nie może trwać krócej niż dwa miesiące.

Na aktywnych uczestników — czekają nagrody.

Praca uczestników turnieju skupiać się będzie w kółkach zainteresowań. Program zajęć omawiać należy wspólnie z uczestnikami turnieju. Na zebraniu organizacyjnym następuje podział uczestników na grupy, a więc jedni będą pracować nad tematem „Budownictwo w prehistorii“, inni nad pozostałymi.

Zajęcia każdej grupy powinny się odbywać raz w tygodniu.
Formy pracy — (na kolejnych zajęciach kółka).

- 1) pogadanki ilustrowane przeżroczami,
- 2) prowadzenie słowniczka wyrazów trudnych a spotykanych w literaturze dziecięcej,
- 3) zbieranie znaczków o tej tematyce,
- 4) organizowanie różnego rodzaju konkursów,
- 5) inscenizowanie fragmentów książek historycznych,
- 6) wykonywanie przez dzieci przedmiotów, np. wzór makiety grodu słowiańskiego, zabudowań, wzory ubiorów,
- 7) głośne czytanie fragmentów z książek popularnonaukowych,
- 8) wykonywanie przez dzieci albumów i katalożków ilustrowanych,
- 9) omawianie ciekawych artykułów, z różnych czasopism, dotyczących Millenium,

10) organizowanie wycieczek do muzeum i na miejsca wykopalisk.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu prześle do wszystkich bibliotek:

- afisz propagujący turniej historyczny,
- ulotki turniejowe,
- wskazówki do prowadzenia wycieczek w muzeach,
- dzienniczki zajęć.

W dzienniczkach zajęć będzie umieszczona bibliografia dotycząca prehistorii. Prosimy o systematyczne wypełnianie wszystkich rubryk w dzienniczku, który będzie zarazem dokumentem pracy z dziećmi w danej dziedzinie.

Wi MBP posiada komplet przeźroczy Milleniowych, które można wypożyczyć.

Praca z książką historyczną jest przyjemna i przyniesie na pewno dobre wyniki, jeśli bibliotekarze z całą energią i zapałem przystąpią do organizowania turnieju.

JADWIGA GRATA

PRZEGLĄD NOWOŚCI WYDAWNICZYCH O ŚLĄSKU“

Niedworok Adolf

„Marzenia na gościńcu“

Katowice 1961 „Śląsk“ s. 170.

„Marzenia na gościńcu“ — to pierwsza autentyczna książka o drodze młodego Opolanina do Polski, do jej kultury. Trudna to była droga. Młody człowiek dojrzewający w okresie wzmożonego hitlerowskiego terroru, nie wie, co to jest powrót do własnej zapomnianej, zniszczonej przez niemiecką szkołę — polskości. Niedworok pokazał nam człowieka z kompleksami — (bo innego nie mógł wychować ustrój terroru na Opolszczyźnie) — człowieka łamiącego się, ale mimo to zdolnego do podjęcia jedynej słusznej decyzji.

Aby podnieść walor autentyzmu, autor obrał formę autobiografii, pamiętnika bohatera, który ma równocześnie wiele punktów zbieżnych z losami pisarza. Ta pierwsza powieść Adolfa Niedworoka stanowi niewątpliwy sukces w dorobku pisarza, który dotychczas zajmował się głównie poezją.

Opolski Jerzy
„Uwaga szantaż“, „Szarlatani z Lotha strasse“.
Opole 1961 TRZZ.

Dwie wydane ostatnio broszury zawierające cztery reportaże są pewnego rodzaju kontynuacją omawianej już książki Opolskiego „Powroty“. — „Uwaga szantaż“ ukazuje różne formy kaptowania ludzi z Polski przez zachodnioniemiecki wywiad do roboty szpiegowskiej. Opolski na podstawie losów kilku ludzi, ukazuje drogi do szpiegostwa, ostrzegając równocześnie dalszych naiwnych.

Reportaże Opolskiego czyta się z dużym zainteresowaniem. Dostarczają sporo materiału dokumentalnego — stanowią świetną charakterystykę rewizjonizmu zachodnioniemieckiego.

Siekierski Albin
„Ocalenie“
W-wa 1961 MON s. 175.

Jest to historia młodego Ślązaka, który nie czuje się ani Polakiem, ani Niemcem. W okresie szczególnie trudnym, kiedy okupant hitlerowski depcze ziemię Polski, gdy ojciec jego, powstaniec śląski musi się ukrywać, on pod wpływem dziewczyny Niemki podpisuje „Volkslistę“ i walczy na froncie wschodnim w szeregach Wehrmachtu. Tam przeżywa zasadniczą przemianę i ucieka na tyły, aby znaleźć się w polskim oddziale partyzantkim.

Dramat Polaka-Ślązaka, którego okupant odział przemocą w mundur i pchnął do walki przeciwko własnym rodakom napewno zainteresuje wielu czytelników.

Wyszomirski Bogumił
„Poezje“.
Katowice „Śląsk“ 1961 s. 50.

Nowy tomik wierszy Bogumiła Wyszomirskiego pisany jest z myślą o najszerszych kręgach czytelników Opolszczyzny. Oprócz utworów związanych bezpośrednio z Opolem, jego przeszłością i terażniejszością, tomik zawiera również liryki osobiste autora. Na szczególny walor tych wierszy składa się autentyczne i szczerze zaangażowanie poety w sprawę Ziemi Opolskiej, sympatia i podziw dla ludu, który „odżył... przez długi czas niemy, znów ukazując niezmiennione rysy“.

Basiński Euzebiusz
Na piastowskim szlaku“.
W-wa — 1960 LSW s. 243.

Praca publicystyczna, poświęcona przeszłości i teraźniejszości Ziemi Zachodnich i Północnych Polski. W pierwszej części autor przedstawia dzieje polskości na tych ziemiach, w drugiej — obecny, bujny rozkwit gospodarczy i kulturalny tych ziem, zespolonych już na zawsze w jednolity organizm z państwem polskim i odgrywających bardzo ważną rolę gospodarczą.

Książkę uzupełniają ilustracje, wykazy i tablice statystyczne oraz obszerny wykaz literatury przedmiotu — całość stanowi bardzo pożyteczne „vademecum spraw zachodnich“.

Dubiel Paweł

„Wrzesień 1939 na Śląsku“

Katowice 1960 „Śląsk“ s. 242.

„W żadnej innej części Polski — poza Warszawą — udział ludności w obronie ziemi ojczystej przed najazdem hitlerowskim nie był tak masowy i spontaniczny jak na Śląsku. Mimo upływu dwudziestu lat od owych pamiętnych chwil, wydarzenia te nie doczekały się dotąd pełnego opisu“.

Praca Pawła Dubiela jest próbą naszkicowania obrazu września 1939 roku na Śląsku. Książka ta spełnia niesłychanie ważną funkcję społeczną. Autor — były uczestnik powstań śląskich, działacz społeczny w okresie międzywojennym i w Polsce Ludowej — w formie pełnej tragizmu i nienawiści dla hitlerowskiego najeźdźcy, ukazał bohaterską walkę śląskich mas ludowych.

Pracę swoją Paweł Dubiel uzupełnił bardzo ciekawym materiałem ilustracyjnym, oraz licznymi relacjami żyjących uczestników obrony Śląska we wrześniu 1939 roku.

Hierowski Zbigniew

„Nauczyciel z Łubzsy“

Katowice 1961 „Śląsk“.

Wydany ostatnio tom szkiców poświęconych piśmiennictwu na Górnym Śląsku daje wnikliwy obraz rozwoju śląskiej literatury na tle procesu odrodzenia narodowego tej ziemi — ukazuje węzłowe jego problemy i charakteryzuje wybitne postacie literackie. Książka Hierowskiego pozwala krytycznie ocenić dorobek literatury Śląska, będzie więc dużą pomocą dla historyków literatury pięknej i dla nauczycieli polonistów.

Mikulski Tadeusz

Temat Wrocław. „Szkice śląskie“. Wybrał i wstępem zaopatrzył B. Zakrzewski Wrocław 1961 Zakł. Narod. im. Ossol. s. 468.

Tom szkiców śląskich prof. Tadeusza Mikulskiego, wybitnego uczonego polonisty, historyka literatury, miłośnika Wrocławia i kultury śląskiej.

Całość zawiera obszerny wybór prac dotyczących Wrocławia. Podzielona na dwie części: „Z przeszłości“ i „Dzień dzisiejszy“ — ukazuje mało znane tradycje dawnego Wrocławia i obraz kształczonego polonisty, historyka literatury, miłośnika Wrocławia

Orzechowski Marian

„Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej“.

Wrocław 1960 „Ossolineum“, s. 206.

Szkice, to książka popularna, przeznaczona dla szerokich rzesz czytelników, interesujących się historią Wrocławia i ziemi dolnośląskiej. Są one wynikiem kilkuletnich badań i gromadzenia materiału przez wrocławskiego historyka Mariana Orzechowskiego. W pierwszej części autor omawia działalność polskich organizacji młodzieżowych i społecznych, polskiej szkółki, prześladowania polskich działaczy oraz walkę w okresie plebiscytu na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska; druga część szkiców poświęcona jest: kultowi Adama Mickiewicza we Wrocławiu, kontaktów Józefa Ignacego Kraszewskiego z Polonią wrocławską oraz polskim organizacjom śpiewaczym Wrocławia w okresie międzywojennym.

Szkice Mariana Orzechowskiego są książką żywą, przekonującą i spełniają dużą rolę w popularyzacji wiedzy o dziejach wrocławskiej Polonii.

Wichura — Zajdel Edward

„Śląski medalier Jan Wysocki“. Śląski Instytut Naukowy, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW Prasa.

Katowice 1961 Biblioteczka Wiedzy o Śląsku, Seria: Plastyka, nr. 1 s. 61, 30 ilustracji, okładka graficzna.

Praca Wichury — Zajdlera ukazuje ciekawą i piękną postać śląskiego artysty malarza i rzeźbiarza Jana Wysockiego z Mysłowic. Książka stanowi zarys monograficzny artysty. Autor mówi bowiem w swej pracy o młodości Wysockiego i jego studiach, o jego samodzielnej pracy artystycznej, życiu prywatnym; pokusił się również o analizę jego dzieł plastycznych. W zakończeniu znajduje się wykaz prac modelarskich oraz reprodukcje niektórych prac medalierskich.

Jan Wysocki był nie tylko wybitnym artystą, ale również człowiekiem postępu, który już kilkadziesiąt lat temu wszedł na

drogę socjalizmu. Udział Wysockiego w Kongresie socjalistycznym w Monachium, w którym brali udział tak wybitni działacze ruchu postępowego jak Bebel i Róża Luksemburg, świadczy wyraźnie o jego postawie ideowej.

Zarówno Wysocki jak i jego dzieła są mało znane nawet na Śląsku — może więc praca Wichury-Zajdlera przyczyni się do większego spopularyzowania tej wybitnej postaci śląskiego artysty i działacza.

Zielonka Zbigniew

„Jakub Kania“

Katowice 1961 „Śląsk“.

Z cyklu „Zasłużeni ludzie Śląska“ — praca opolskiego pisarza omawiająca dzieje życia i twórczości najpopularniejszego ludowego poety śląskiego Jakuba Kani.

Autor rezygnując z artystycznych walorów książki — główny nacisk położył na ukazanie Jakuba Kani jako żywego człowieka, odważnego, upartego działacza, chłopca śląskiego, który poezję traktował jako służebne narzędzie, jako instrument walki o polskość, o pobudzenie świadomości narodowej. Postać Kani ukazana jest na szerszym tle historii Śląska.

Dzięki ściśłemu powiązaniu interesującej sylwetki twórcy z jego twórczością, książka jest dostępna zarówno dla dorosłych jak i młodzieży.

JADWIGA WYSZOMIERSKA

XX-LECIE POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

(zestaw bibliograficzny)

I. Z dziejów powstania Polskiej Partii Robotniczej.

1. Bierut B.: O Partii. W-wa 1952 (rozdział: Od Wielkiego Proletariatu do PZPR).
2. Góra Wł.: PPR w walce o utrwalenie władzy ludowej Od PKWN do Rządu Narodowej. W-wa 1958.
3. Góra Wł., Halaba R., Kołomejczyk N.: PPR Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. VIII 1944 — XII 1945. W-wa 1959.
4. Góra Wł., Halaba R., Kołomejczyk N.: Wyzwolenie Polski i budowa Państwa Ludowego 1944 — 1954. W-wa 1955.

5. Józwiak Fr.: Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. W-wa 1952.
6. Kliszko Z.: Z problemów historii PPR. W-wa 1958.
7. Komunikaty Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Dokumenty. Zebr. i oprac. H. Bortnowska i in. W-wa 1959.
8. Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942 — 1945. (Wybór materiałów i dokumentów W-wa 1958.
9. Krasucki L.: Z zagadnień więzi partii z masami. Stenogram wykładem W-wa 1961.
10. Malinowski N.: Z dziejów powstania Polskiej Partii Robotniczej. W-wa 1958.
11. Mańkowski Z., Naumiuk J.: Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie 1939 — 1944. Wstęp i oprac... t. 1: Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie. 1942-1944. Źródła. Lublin 1960.
12. Pawłowicz J.: Z dziejów konspiracyjnej KRN (Krajowej Rady Narodowej) 1943-1944. W-wa 1961.
13. Polska Partia Robotnicza. Odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. VIII 1944 — XII 1945. W-wa 1959.
14. Szkice z dziejów polskiego ruchu robotniczego w latach okupacji hitlerowskiej.
 - cz. 2.: W. Poterański, M. Wilusz: Utworzenie Polskiej Partii Robotniczej. PPR organizatorem walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim. Styczeń 1942 — marzec 1943. W-wa 1961.
 - cz. 3. A. Przygoński: PPR w walce o koncepcję ustrojową przyszłej Polski i o utworzenie ludowo-demokratycznej reprezentacji narodu. Marzec-grudzień 1943. W-wa 1961.
 - cz. 4.: J. Pawłowicz: PPR organizatorem demokratycznego frontu narodowego w okresie decydujących walk o wyzwolenie kraju i władzę ludową. Styczeń — lipiec 1944. W-wa 1961.
15. Weber A.: Podziemne rady narodowe w walce o Polskę Ludową. W-wa 1954.
16. W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. Materiały i dokumenty. Styczeń 1942 — grudzień 1948. W-wa 1952.
17. Zarys historii polskiego ruchu robotniczego. Lipiec 1944 — styczeń 1947. Oprac. Wł. Góra i in. W-wa 1961.

II. Kierownicza rola Partii w życiu narodu.

18. Budownictwo socjalizmu w Polsce. W-wa 1958.
19. Gomułka Wł.: Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienie wygłoszone na I Zjeździe PPR. W-wa 1945.
20. Jędrzychowski St.: Wytyczne rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959 — 1965. Referat. W-wa 1959.
21. Krasucki L.: O Kierowniczej roli Partii. W-wa 1959.
22. Ludowe Wojsko Polskie 1943 — 1958. W-wa 1958.
23. Mariańska A.: Organizacja partyjna na wsi. W-wa 1958.
24. Polska Partia Robotnicza na Warmii i Mazurach w latach 1945-1947 Olsztyn 1959.
25. Wytyczne rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959 — 1965. Zatwierdzone przez III Plenum KC PZPR. W-wa 1959.

III. Pamiątniki — Wspomnienia — Sylwetki bojowników PPR.

26. Bakalarczyk A.: Leśne boje. Wspomnienia oficera II Brygady AL „Świt“. — W-wa 1961.
27. Broniewska Janina: O człowieku który się kulom nie kłaniał W-wa 1954 (O Karolu Świerczewskim).
28. Brzoza J., Żurowski M.: Jak walczyli żołnierze wolności. W-wa 1940.
29. Byli wśród nas. W-wa 1958.
30. (Finder) — Paweł Finder we wspomnieniach towarzyszy walki W-wa 1956.
31. Fornalska Marcjanna: Pamiątnik Matki. W-wa 1960.
32. Gołębiowski J.: Było to przed 15 laty. W-wa 1959.
33. Góra Wł. Z dziejów współdziałania partyzantów polskich i radzieckich na ziemiach polskich w latach hitlerowskiej okupacji. W-wa 1958.
34. Janiec M.: Idą partyzanci. W-wa 1953.
35. Ludzie pierwszego szeregu. W-wa 1953. Sylwetki bojowników PPR, GL, ZMW, Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego.
36. Potemski T.: Józef Wieczorek. W-wa 1956.
37. Poterański W.: Z walk narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej. W-wa 1958.
38. Poterański W., Marczevska K.: Zginęli w walce. Sylwetki bojowników AL, GL. W-wa 1957.
39. Robb-Narbutt J.: Ludzie i wydarzenia. W-wa 1961.
40. Sulewski W.: Na partyzanckich ścieżkach. W-wa 1961.
41. Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej. W-wa 1958.

IV. Odbicie działalności Partii w literaturze pięknej.

(Wg zestawu bibliograficznego oprac. przez WBP w Katowicach i WBP w Toruniu).

42. Andrzejewski J.: Popiół i diament. W-wa 1957.
43. Balcerzak J.: Stracona młodość. W-wa 1960.
44. Brandys K.: Matka Krolów. W-wa 1957.
45. Braun A.: Lewanty. (Wyd. dowolne).
46. Byli wśród nas. W-wa 1958.
47. Czerniawski Cz.: Jak krótko trwa noc. W-wa 1960.
48. Czeszko B.: Pokolenie. (Wyd. dowolne).
49. Czeszko B.: Edukacja niesentymentalna. Wybór opowiadań W-wa 1958.
50. Eberhardt Konrad: Nazajutrz po wojnie. W-wa 1960.
51. Grochowiak B.: Plebania z magnoliami. W-wa 1956.
52. Hafera B.: Czas wyrzeczeń. W-wa 1960.
52. Hołuj T.: Początek. W-wa 1960.
54. Konwicky T.: Władza. Cz. 1. W-wa 1956.
55. Łukasiewicz St.: Głód niezaspokojony. W-wa 1960.
56. Machejek Wł.: Rano przeszedł huragan. W-wa 1960.
57. Mirski M.: Bez stopnia. W-wa 1960.
58. Pick Norbert Z.: Bój o Wietlinę. W-wa 1960.
59. Ptasinski J.: Z mazowieckich pól. W-wa 1960.
60. Putrament J.: Rozstaje. W-wa 1955.
61. Rudnicka H.: Ludzie niezłomni. W-wa 1954.
62. Sowińska S.: Lata walki. W-wa 1960.
63. Stawiński J. S.: Katarzyna. W-wa 1955.
64. Warneńska M.: Chłopcy z miasta Łodzi. Łódź 1960.
65. W Stołecznym Lublinie. Lublin 1959.
66. Zalewski W.: Ziemia bez nieba. W-wa 1957.

Utwory poetyckie. (wg bibliogr. WBP w Katowicach i WDK w Opolu).

Antologie:

67. Bieliński M.: Serce narodu, Antologia polskiej poezji rewolucyjnej. W-wa 1954.
(Bratny R.: Wstąpienie do Partii. Frag. poematu. s. 214.
Gawarski H.: Pieśń o pierwszym wieku (fragmenty) s. 248.
Mandalian A.: Kalendarze. s. 237.
Jastrun M.: Zgromadzenie. s. 244.
Dobrowolski St. B.: Budujemy wspólny dom. s. 242. i. in.).
68. Lau J.: Antologia walki. W-wa 1948.

69. Matuszewski R., Pollak S.: Poezja Polskiej Ludowej. Antologia W-wa 1955.
70. O Polskę Ludową. Zbiór wierszy i pieśni z lat 1911 — 1951. W-wa 1952.

Zbiory poetyckie.

71. Broniewski Wł.: Bój to jest nasz ostatni. W-wa 1955.
72. Kubiak T.: Człowiek jest blisko. W-wa 1949.
73. Kubiak T.: Wybór wierszy. W-wa 1954.
74. Pasternak L.: Czas próby. W-wa 1957.
75. Piechat M.: Wybór poezji. W-wa 1955.
76. Szenwald L.: Utwory poetyckie. ódź 1946.

V. Polska Partia Robotnicza na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. (oprac. WBP w Katowicach).

77. Gołębiowski J.: Walka klasy robotniczej o zabezpieczenie i umacnianie przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Zaranie Śląskie 1960 z. 1 a s. 96 — 113.
78. Osmańczyk Edmund: Śląsk w Polsce Ludowej. W-wa 1954.
79. Popiołek K.: Proletariat Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w walce z hitlerowskim okupantem. Zaranie Śląskie 1958, z. 4, s. 63-72.
60. Popiołek K.: Z dziejów walki zbrojnej z okupantem w byłej rejencji katowickiej w 1944 r. W: Studia i materiały z dziejów Śląska. t. 3. 1960 s. 337 — 375.
81. Rawski T.: Wyzwolenie Śląska. Wojsko Lud. 1955 nr 2 s. 22-43.
83. Rechowicz H.: Wybór materiałów archiwalnych dotyczących działalności V Obwodu PPR w okresie VI. 1944 — I. 1945. Zaranie Śląskie 1960 z. 1 a, s. 173 — 199.
83. Rechowicz H.: Z działalności Polskiej Partii Robotniczej w Bielsku i powiecie bielskim w 1945 r. Zaranie Śląskie 1961 z. 2, s. 513 — 523.
84. Rechowicz H.: Z dziejów podziemnych Rad Narodowych na terenie województwa katowickiego w latach 1944 — 1945. Zaranie Śląskie 1960 z. 2, s. 211 — 220.
85. Szlachcic Fr.: Zamach. (O działalności AL, obwodu śląsko-dąbrowskiego 1944 r.). Walka Młodych 1954 nr 21 s. 6 — 7.
66. Szlachcic Fr.: Z walk Armii Ludowej na terenie Śląska i Zagłębia w 1944. Zaranie Śląskie 1960 z. 1 a s. 31 — 41.
87. Turlejska M.: Zagłębie Węglowe w walce zbrojnej z okupantem hitlerowskim. Za Wolność i Lud 1952 nr 2, s. 10—11.

VI. Artykuły:

88. B. S.: Marceli Nowotko. „Marian“, „Stary“. Ziemia Maz. 1959 nr 3 s. 45 — 47.
89. Izydorzycyk J.: Organizacja PPR w obozie (Buchenwald) Trybuna Ludu 1960 nr 106 s. 4.
90. Izydorzycyk J.: Wywiad tygodnia. (Na temat Buchenwaldzkiego Komitetu PPR). Rozmowę przepr. Tadeusz Kajan. Tyg. Zach. 1960 nr 20 s. 4.
91. J. R.: Dziwięćdziesiąte urodziny tow. Marcjanny Fornalskiej. Tryb. Ludu 1960 nr 3 s. 3.
92. Jurkowska Br.: O pracy Referatu Historii Partii Komitetu Warszawskiego PZPR. Z Pola Walki 1960 nr 3 s. 215 — 217.
93. Kołomejczyk N.: Powstanie i rozwój organizacji Polskiej Partii Robotniczej na Dolnym Śląsku w 1945. Sobótka 1960 nr 3 s. 289 — 304.
94. Kołomejczyk N.: Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w 1945 r. Z Pola Walki 1960 nr 3 s. 32 — 53.
95. Madejczyk Cz.: Ważna decyzja. Przyczynek do rozmów między PPR i Delegaturą w 1943 r. Najnowsze dzieje Polski, t. 1 1960 s. 5 — 22.
96. Słabek H.: Polityka PPR w okresie rewolucji agrarnej. Polityka 1960 nr 12 s. 11.
97. Strzałkowski S.L. i Przez wszystkie ulice Warszawy (Tajne drukarnie KW PPR). Stolica 1960 nr 9 s. 14 — 15 i nr 10 s. 14 — 15.
98. Waszul. B.: Nowa karta dziejów starej fabryki. O PPR-owskiej organizacji u „Wedla“. Stolica 1960 nr 18 s. 10 — 11.

VII. Recenzje:

1. Góra Wł.: PPR w walce o utrwalenie władzy ludowej. W-wa 1939 Rec. Turlejska M.: Z dziejów PPR. Nowe Drogi 1958 nr 7 s. 145 — 150.
2. Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942 — 1945. W-wa 1958. Rec. Turlejska M.: Program PPR. Przegl. Kult. 1958 nr 50 s. 4 Rec. Łopátka A.: Czas. prawno-histor. t. 12 R. 1960 2 1 s. 288 — 292.
3. Kliszko Z.: Z problemów PPR. W-wa 1958. Rec. Turlejska M.: Z dziejów PPR. Nowe Drogi 1958 nr 7 s. 145 — 150. Rec. Z.: Życie Partii 1958 nr 5 s. 38 — 39.
4. Malinowski M.: Z dziejów powstania Polskiej Partii Robotniczej W-wa 1958. Rec. Turlejska M.: Z dziejów PPR. Nowe Drogi 1958 nr 7 s. 145 — 158.

5. Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie. . . 1942 — 1944. Lublin 1958. Rec. Zdrojewski M.: Roczn. Lubel. t. 3 r. 1960 s. 304 — 308.

JADWIGA GRATA

MONTAŻ LITERACKI

POŚWIĘCONY POEZJI ROSYJSKIEJ i RADZIECKIEJ

„Poezja jest stara jak świat i skończy się dopiero z nim razem. Wynaleziono plug, aby zaspokoić głód chleba i wynaleziono poezję aby zaspokoić głód piękna“.

Jan Parandowski

W wielkim obszarze literatury pięknej jest Kraina od której wszyscy rozpoczynają swą wędrówkę po świecie słowa artystycznego, a do której wracają tylko nieliczni jako wierni jej miłośnicy.

To poezja.

W niej nagromadziły się w ciągu wieków niezmierzone skarby myśli i uczuć ludzkich, ona wyrażała najlepsze dążenia narodów, wiodła do walki, pozwalała przetrwać mroki niewoli. Gdybyśmy zebrali wszystkie najpiękniejsze pomniki poezji w ciągu wieków, mielibyśmy nieprzerwaną historię marzeń ludzkości. Byłyby to dzieje cierpień i walk, trosk i radości, klęsk i nadziei. Pomnik. . . poezji narodowej mówiłby nam o życiu narodu, o jego dumie i bohaterstwie, o walce uciśnionych w przeszłości, o radości wolnych — w dniu dzisiejszym.

Poezja jest zazwyczaj awangardą literatury w walce o nowe treści ideowe.

Każdy z nas ma w pamięci doświadczenia, gdy piękny wiersz wywoływał w nas uczucia radości lub smutku, pobudzał do refleksji, odkrywał piękno przyrody i języka ojczystego.

Chcielibyśmy, aby miłość poezji stała się powszechna — dla jej piękna, dla przeżyć, które daje, dla wielkich wartości społecznych i artystycznych.

Każdy naród ma swoje pomniki poezji, które poprzez dzieje biegnie nić nierozzerwalna łącząca przeszłość z teraźniejszością: jest nią nieprzerwany ciąg myśli rewolucyjnej, żywa tradycja walki o postęp i sprawiedliwość.

Poezja rosyjska i radziecka, której poświęcamy dzisiejszy wieczór rozwinęła się stosunkowo późno. W ciągu wieków przed Rosjanami stało trudne zadanie historyczne: zerwać okowy ucisku, zrzucić jarzmo tatarskie, obronić swą narodową niezależność. Na spełnienie tego wielkiego historycznego czynu trzeba było około trzech stuleci. Tak więc rosyjska literatura piękna z bezprzykładną siłą i blaskiem rozwinęła się dopiero w 18 wieku, w bardzo krótkim czasie skracając odległość, jaka dzieliła ją od pozostałych literatur europejskich.

Młody wchodzący wtedy do literatury Karamzin w programowym wierszu „Poezja“ odważnie i z przekonaniem wieścił:

„O Rossy! Wiek nadchodzi, w którym także u was
Poezja zajaśnieje jak słońce w czas południa.
Znikła już nocy mgła — już światło Aurory
W Moskwie błyszczy i wkrótce wszystkie ludy
Na północ przyplyną zapalać pochodnię“.

Rosyjska literatura 18 wieku mimo wszystkich godnych uwagi osiągnięć wciąż była jeszcze tylko „światłem Aurory“, tylko zorzą poranną, ledwie przebłyskami pełnego arcyzmu. Lecz przebłyski te miały w sobie taką jasność i blask, że zwiastowały bliski i wspaniały wschód słońca.

„A miał on pieśni dziwny dar
I głos do szumu wód podobny“.

To P u s z k i n — wielki narodowy poeta, poeta narodu, któremu przypadła w udziale doniosła rola w historii literatury, wielki poeta wielkiego narodu.

Posłuchajmy pięknego wiersza Puszkina, urzekającego wielkością słowa, wiersza pt. „Pomnik“.

Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk ciosany,
Wydepcą ścieżki doń miliony ludzkich stóp,
Łeb buntowniczy wzniosł i wyżej w chwale stanął
Niż Aleksandra pyszny słup.

Nie wszystek umrę. Nie! Duch, w lutnię wklepy, przecie
Znikomy przetrwa proch, nie będzie w ziemi gnął,
I w sławę będę rósł, póki w podgwiezdnym świecie
Choć jeden pieśniarz będzie żył.

Śluch o mnie pójdzie w dal przez całą Ruś w języki
I nazwie imię me jej każdy lud: i Fin,
I dumny Słowian wnuk, i Tunguz jeszcze dziki,
I Kałmuk, wolny stepów syn.

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi
Za to, żem lutnią w swój nielitościwy wiek
Wysławiać wolność śmiał i wzywał miłosierdzia,
I szlachetności uczuć strzegł.

Posłusznie, muzo, czyń, co boży duch rozkaże,
Niech cię nie nęci laur, nie straszny obelg chór,
jednaką miarą mierz pochwały i potwarze,
A z głupcem się nie wdawaj w spór.

Puszkina stał się twórcą rosyjskiego języka literackiego, usunął rozdział między językiem literatury, a językiem życia. W jego wierszach po raz pierwszy ukazała się żywa mowa rosyjska.

Puszkina stworzył ogólnonarodowy język literacki, język którym przemówiła cała późniejsza literatura rosyjska. Stworzenie ogólnonarodowego, dla wszystkich zrozumiałego i dostępnego języka literackiego jest jedną z najważniejszych zasług Puszkina. Jednocześnie Puszkina doprowadził samą formę poetyckiego wyrazu do najwyższego stopnia artyzmu.

Któż z nas nie wraca do pięknych puszkiniowskich strof „Eugeniusza Oniegina“, czarujących gładkością słowa i urzekających ludzkimi przeżyciami.

Huragan braw. Eugeniusz wchodzi:
Dępcze po nogach bez pardonu,
Z ukosa szkłem lornetki wodzi
Od dolnej łoży do plafonu.
Zlustrował; powystawiał stopnie
Dalekim damom: doskonale
Widział ich twarze, stroje, szale;
Na wszystkim zawiódł się okropnie.
Na ukłon mężczyzn oddał ukłon,
Na scenę jeden tylko raz
Popatrzył, ziewnął, potem mruknął:
„Czas wszystko wymieść, wielki czas
Żaden mnie balet nie poruszy,
Już Didelota mam po uszy“.

Jeszcze na scenie susy, krzyki,
Amorki tańczą, smoki gonia,
Jeszcze na szańcach lokajczyki
Do futer głowy sennie kłonia,
Jeszcze na sali coraz gwarniej
Tupią, chrząkają, kaszlą, świszczą,
Jeszcze się w gmachu lampy błyszczą

I u podjazdu rząd latarni,
Jeszcze się w uździe przykro ciska
Na mrozie niecierpliwy koń,
Jeszcze stangreci u ogniska
Klną panów, bijąc dłonią w dłoń,
A on wyfrunął po kryjomu,
Aby na bal się przebrać w domu.

Największy obok Puszkina narodowy poeta rosyjski — piewca wolności — to M i c h a ł L e r m o n t o w. Sławę Lermontowa zapoczątkował wiersz „Na śmierć Puszkina“ krążący w rękopisach i czytany z zachwytem przez całą Rosję.

Przebywając przez dłuższy czas na Kaukazie rozmiłował się w dzikiej przyrodzie kaukaskiej. Wspaniałe obrazy tej przyrody znajdujemy w wierszu Lermontowa „Trzy palmy“.

Na stepie piaszczystym Arabii upalnej
Wyrosły strzeliste, wyniosłe trzy palmy.
Pod nimi biegł strumień, co z gleby bezpłodnej
Wytryskał przejrzysty, szemrzący i chłodny
Chroniony pod gęstej namiotem zieleni
Od piachu sypkiego i skwarnych promieni.

I cicho mijają tu lata i wieki,
Lecz pielgrzym znudzony z krainy dalekiej
Ni razu nie przywarł swą pierśią spragnioną
Ku fali źródlanej pod liści osłoną.
I jęły powoli wysychać od słońca
I liście przepyszne, i struga szumiąca.

I palmy do Boga zanosły szemranie:
„Czy po to żyjemy, by wędnać o Panie!
Na próżność kwitły w pustyni gorącej,
Przez wiatr kołysane, prażone przez słońce,
Nie ciesząc niczyjej żrenicy życzliwej...
O niebo, twój wyrok jest niesprawiedliwy!“

Zaledwie umilkły, a już w dali mglistej
Wysoko wiruje słup piasku złocisty,
Pobrzęki dzwoneczków zabrzmiały niezgodnie,
Na jukach kobiere zapstrzyły się wschodnie
I jeden za drugim, jak czółno na fali,
Kołysząc się idą wielbłądy z oddali.

Na twardych ich garbach pod spieką okrutną
Namiotów wzorzystą chybocze się płótno,

Niekiedy dłoń smagła zasłone spuszczoną
Podniesie i czarne tam oczy zapłoną...
I Arab wychudły na koniu swym wronym,
Przygięty na łęku, mknie stepem spalonym.

I koń staje dęba i gna oszalały,
Jak ryś, kiedy ostre przeszyją go strzały,
I szata śnieżysta smagłego farysa,
Bezludnie fałdując się, z ramion mu zwisa;
On z krzykiem i świstem, cwałując buńczucznie
Po piasku, podrzuca i chwytą swą włócznię.

Już zbliża się oto do palm karawana
I obóz rozbija, ich cieniem witana,
I dzbany bulgoczą już wodą zdrojową,
I, dumnie kiwając liściastą swą głową,
Witają trzy palmy przybyłych tułaczy,
A hojna krynica napojem ich raczy.

Lecz kiedy zmierzch spłynął i zgasł dzienny upał,
Wnet topór w sprężyste korzenie zastukał
I padły bez sił wychowanki stuleci!
Odarły je z szaty bawiące się dzieci,
Siekiera na drzazgi ich trzon porąbała,
A potem do świtu palono ich ciała.

A kiedy na zachód mgła pierzchła rozwiana,
Znów w drogę ruszyła przez step karawana
I śladem posepnym na glebie bezpłodnej
Jedynie był popiół siwawy i chłodny,
I słońce do reszty spaliło proch suchy,
A potem rozwiały go wiatru podmuchy.

I odtąd tu dzikie i głuche pustkowia —
Nie dzieli już szeptów ze strugą listowie:
Na próżno proroka o cień ona błaga —
Gorący ją piach zasypuje i smaga,
A nad nią wyrusza na krwawe swe łowy
Czubaty sęp, dziki samotnik stepowy.

Bezkrasna ziemia rosyjska znalazła wielu swoich piewców.
Piękne liryki Niekrasowa brzmią nutą ukochania rosyjskiej ojczyzny. Poezja Nieskrasowa jest silnie związana z rzeczywistością, porusza wiele zagadnień społecznych.

Zmierz tę ziemię od końca do końca,
A nie trafisz na ślad ani trop,
Gdzie twój siewca, żywiciel, obrońca,

Gdzie rosyjski nie jęczałby chłop.
 Jęczy w polu na swojej półmordze,
 Jęczy w lasach, w kopalniach, w katordze,
 Gdy łańcuchy go szarpiają do krwi,
 I pod stogiem wśród łąk, i przy orce,
 I na stepie, pod wozem, gdy śpi.
 Jęczy w nędznej swej chacie i ginie,
 I przed słońcem zaszywa się w kącie,
 Jęczy w każdej najlichszej mieścinie,
 Gdy go urząd zawezwie lub sąd.
 Wyjdź na Wołgę: kto jęczy boleśnie
 Nad szeroko płynącą przez łąkę?
 U nas jęk ten nazywa się pieśnią,
 To burłacy tak ciągną pod prąd.
 Wołgo! Wołgo! Wiosenną powodzią
 Nie zalewasz tak łąk i pól,
 Jak w cierpiącym pod jarzmem narodzie
 Ziemię naszą przepełnił ten ból.
 Gdzie nasz lud, tam i jęk. Ech, serdeczny!
 Co oznaczać ma lament twój wieczny?
 Ze zbudzony powstaniesz, da Bóg?
 Czy też, idąc za losów rozkazem,
 Dokonałeś wszystkiego, co mógł,
 Tworząc pieśń, co jest jękiem zarazem,
 I na wieki już spoczął twój duch?

I jeszcze jeden wiersz Niekrasowa „Na Woldze“

Psie mój! co ciebie do pośpiechu skłania?
 Skaczesz na piersi, a sierść ci się jeży;
 Dość jeszcze będzie czasu do strzelania...
 Dziwność, żem przyrósł do Wołgi wybrzeży.
 Już od godziny spoglądam na wodę
 Chmurny, bezwładny, jako głaz na grobie:
 Przyszły mi na myśl moje lata młode,
 Niechże tu w ciszy przypomnę je sobie.
 Jestem jak żebrak, który idąc drogą
 Jeszcze się waha i sam siebie pyta:
 Tu dom ubogi, tutaj grosz dać mogą,
 Tu dom bogaty, jałmużna sowita.
 Ale stróż domu bogatego człeka
 Nie dał jałmużny, a więc poszedł dalek.
 Stamtąd go ledwie kijami nie wygnali.
 Gdy tak przechodził od chaty do chaty,

W całej go wiosce chybiła jałmużna,
Co miała przyjąć zasilek bogaty,
Wisi u boku jego sakwa prózna.
Wtedy do chaty ubogiej powraca,
Co pogardliwie minął w pierwszej chwili,
Tutaj przynajmniej nie zawiodła praca,
Skórynkę chleba suchego rzucili.
Jak pies go schwycił lękliwą paszczką
I poszedł gryźć go daleko od drogi.
Tak ja, wzgardziwszy, co było pod ręką,
Z młodu rzuciłem rodzicielskie progi
I nadaremnie byłem wstrzymywany:
Za nic głos braci, łzy matki rzesiste,
Daremnie szumiął mój las ukochany,
Ze nie masz niebios nad niebo ojczyste.

Nigdzie nie gości taki spokój błogi
Jak na rodzinnym zagonie lub łące!
Też same słowa przyjaznej przestrogi
Mówiły fale tutejsze szumiące.
Lecz nie wierzyłem głosom tajemniczym,
Bo mię znudziła rodzicielska strzecha,
Tutejszy spokój, nie kupiony niczym,
Wcale się sercu memu nie uśmiecha.
Czy niepotrzebny z mą chęcią usłużną
Styrałem siły w daremnej fatydze?
Lecz wiem, że życie zabiłem na próżno,
Sam dawnych marzeń przed sobą się wstydzę.
Gorące serce poraniłem srodze,
Straciłem siły w rozprawie najżywszej.
Dziś z pola życia zawstydzony schodzę.
Sobie i bliźnim nic nie uczyniwszy.
Powracam nazad i kołaczę z trwogą
Do drzwi, gdzie młodość przepędził ubogą.
Nie wspominajcie nitki marzeń złotej.
Co duch zuchwały wysnuł pokryjomu,
Nie wspominajcie łez głupiej tęsknoty,
Które wylałem, że mi nudno w domu.
Może znajdziecie jakie szczęście stare,
Niechaj wspomnienia czymkolwiek umiłe;
W samego siebie gdym utracił wiarę,
Tylko dziecinne nieprzykre mi chwile.

Lirykiem pierwszych lat rewolucji był Sergiusz Jesienin.
Poezja Jesienina przesiąknięta jest miłością do ziemi i pejzażu

ojczystego. Bohaterką kilku jego wierszy jest matka, do której był gorąco przywiązany. „List do matki“.

Żyjesz jeszcze, biedna stara matko!
I ja żyję. Pozdrowienia ślę.
Niechaj sączy się nad twoją chatką
To wieczorne światło w sonej mgle.

Mnie pisano, że ukrywasz twogę,
Tęsknisz za mną, że cię trapi żal,
Że wychodzisz często znów na drogę
W swej salopie śmiesznej — patrzeć w dal.

A gdy siny mrok się na wieś kładzie,
Często widzisz, niby blisko — tuż,
Jak ktoś nagle mł w karczemnej zwadzie
Wbił po serce ostry fiński nóż.

Głupstwo, mamó! Spokój nade wszystkim.
To igraszka tylko sennych mar,
Już nie takie ze mnie pijaczysko,
Bym bez ciebie gdzieś tam z dala zmarł.

Po dawnemu łaknę twej pieśczoćy
I o jednym tylko marzę w snach,
By czym prędzej od tej złej tęsknoćy
Znów powrócić pod nasz niski dach.

Wróć, wróć, kiedy w słońca blasku
Rozwiosenni się nasz biały sad.
Tylko ty już więcej mnie o brzasku
Nie budź tak, jak temu osiem lat.

Nie rusz tego, co się odmarzyło,
Nie budź tego, co na wieki śpi.
Zbyt mnie wczesnie życie doświadczyło
Stratą złud i nudą wszystkich dni.

I modlitwy nie ucz mnie. Bo po co?
Co odeszło, już nie wróci, nie.
Tyś jedyną łaską i pomocą,
Tyś jedyne moje światło w śnie.

Więc zapomnij już tę swoją twogę.
Przestań tęsknić, porzuć zbędny żal.
I nie wychodź tak często na drogę
W swej salopie śmiesznej — patrzeć w dal.

Poetą nowego pokolenia ludzi radzieckich był Włodzimir Majakowski. Jego wiersze znane są wszystkim tym, których idea jest walka o nowy świat.

Rzuć okiem z góry na Rosję całą —
Posiniaczona pręgami rzek,
Jak gdyby tysiąc różeg oszalało,
jak gdyby kańczug ją siekł.
Lecz głębszym od wody wiosennej błękitem
sińce Rusi pańszczyzną obitej.

Popatrz się z boku na Rosję —
gdziekolwiek oko padnie,
uparcie pod niebo wyrosły
góry, katownie, kopalnie.

Lecz ciężar katorgi mniej bolał
niż fabrycznych warsztatów niewola.

Były kraje bardziej bogate,
bywało też mądrzej i ładniej,
ale więcej boleści niż na tej
nie spotkałem na ziemi żadnej.

O, nie każdy przemilczysz policzek.

Rósł krzyk: — „Za ziemię i wolność powstańcie!“

I za bombę buntowniczą,
za rewolwer chwytają samotni powstańce.

Ładuj w cara nabój ołowiany!

No, a jeśli zmacisz tylko pył pod kołem?

Gotujący śmierć carowi, był pojmany

Aleksander Ulianow, narodowiec.

Cara uśmiercisz — drugi mu sprostą,

w konkursach tortur wymyśli więcej.

A Ulianow Aleksander stracony został,

jeden ze szlisselburskich tysięcy.

I siedemnastoletni rzekł wtedy Iljicz

nad przysięgę wzniesionej dłoni żołnierskiej trwalsze słowo:

— Bracie, następców masz w nas od tej chwili

zwycięzimy, lecz drogą pójdziemy nową!

To Lenin wskazał narodowi rosyjskiemu właściwą drogę do
wyzwolenia — on był duchowym i rzeczywistym wodzem Rewolucji Październikowej.

Głównym hasłem Rewolucji rosyjskiej był internacjonalizm, więz ideowa z proletariatem wszystkich krajów. Ten internacjonalizm wyraził sugestywnie Swietłow w doskonałym artystycznie wierszu „Grenada“. Odnajdujemy tu echa walk ludu hiszpańskiego o swoją wolność.

Jechaliśmy stępa,
Pędziliśmy w kłębach
I „Jabłoczko“ piosnkę
Trzymaliśmy w zębach.
Ach, piosnkę tę dotąd
Na pewno pamięta
Małachit stepowy,
Murawa pomięta.
Lecz inną pieśń jeszcze,
O obcym narodzie,
Do siodła przytroczył
Towarzysz w pochodzie,
I śpiewał, choć rodak,
Tutejszy jak ja —
„Grenada, Grenada,
Grenada maja“.

Na pamięć tę piosnkę
Jak pacierz znał Pański;
Lecz skąd do mołojca
Ten smutek hiszpański?
Kijowie, Połtawo,
Od kiedy w twe strony
Przybyły z Grenady
Hiszpańskie canzony?
Nie w twoim to polu,
Ukrajno, wśród zniwa
Tarasa Szewczenki
Papacha spoczywa?
I skąd, przyjacielu,
W piosenkach twych lka:
„Grenada, Grenada,
Grenada maja“?

A chochoł-marzyciel
Po małej chwileczce
Powiada: „Grenadę
Znalazłem w książeczce.
Wysoki to honor
Tak wielkie mieć imię,
Jest powiat grenadzki
W hiszpańskiej krainie.
Jam chatę porzucił
I walczyć szedł po tom,
Ze ziemię w Grenadzie

Ja oddać chcę chłopom.
Żegnajcie, najmilsi,
Powrócę, Bóg da,
„Grenada, Grenada,
Grenada maja“.

Pędziliśmy w znoju,
By poznać dokładnie
Gramatykę boju
I słowa armatnie.
Świt wstawał na niebie,
By znowu się schować,
I koń się utrudził
Po stepie cwałować.
Lecz „Jabłoczek“ szwadron
Wciąż grał bez wytchnienia
Na skrzypcach epoki
Smyczkami cierpienia.
I gdzież, przyjacielu,
Podziła się ta
„Grenada, Grenada,
Grenada maja“?

Na ziemię od kuli
Zwaliło się ciało,
Rozstało się z siodłem,
A nigdy nie chciało.
Nad trupem się księżyc
Potoczył jak Iza,
I wargi martwiejąc
Szepnęły: Grena...
Daleko za chmury
unosząc swą mękę
Przyjaciel mój odszedł
I zabrał piosenkę.
I nikt już nie słyszał
Od tego dnia
„Grenada, Grenada,
Grenada maja“.

A szwadron kolegę
Bez żalu pogrzebał
I „Jabłoczek“ piosnkę
Do końca dośpiewał.
I tylko z niebiosów

Opadła nad nami
 Łza deszczu maleńka,
 Na zmierzchu aksamit.
 I cóż wy, najmilsi,
 Za piosnką tęsknicie?
 Nie wolno! Pieśń nową
 Złożyło nam życie.
 I składa, i składa,
 I naprzód nas gna —
 „Grenada, Grenada,
 Grenada maja“.

Znanym poetą radzieckim jest Aleksander Twardowski, uczestnik drugiej wojny światowej. W jego utworach często przewijają się wspomnienia lat wojennych, kiedy wraz ze swoim oddziałem siedł przez gruzy i pogorzeliiska wyzwolonych od najeźdźcy stron rodzinnych.

Surowy majestat i piękno Syberii, jej bogactwa naturalne, gigantyczne budowle i oszałamiające perspektywy znalazły odbicie w poemacie „Za dalą dal“.

Ural: Testament wieków wielu
 I przyszłych czasów jednocześnie
 Zapowiedź. Serca nam weseli
 Potężnym basem, dźwięczną pieśnią —
 Ural: Podpora państwa, kowal
 I twórca dóbr ojczyzny całej,
 Rówieśnik chwały jej wiekowej,
 Bojownik jej dzisiejszej chwały.
 Gdy szły na zachód eszelony,
 Na kraniec gorejącej ziemi,
 Pełne potęgi niezliczonej:
 Pancерnej broni, łuf, gąsienic —
 Wtedy, w jednym się łącząc zrywie,
 Ogromny front powtarzał chórem,
 Westchnąwszy po synowsku, tkliwie,
 Wyrazy dwa:

— Ojczulek — Ural...

Ural: I dzisiaj lud nasz przecie,
 Gwarzący sobie po wagonach,
 Gdy drugi pędzi mu naprzeciw
 Pociąg, uralskie wioząc plony —
 Jak gdyby czapkę zdjął w podzięcie,

Nagle rozmowy swe, gaduła,
Urywa — i powtarza sercem
wyrazy dwa:

— Ojczulek — Ural...

Ural: Przejeżdżam obok niego
I serce moje smutek ściska:
Będzie poza mną wnet, daleko,
Tak jak kraina ma ojczysta.
Lecz ileż razy w czasie drogi,
Wstając czy się windując w górę,
Powtórzą z większym co dnia ogniem
Wyrazy dwa:

— Ojczulek — Ural...

Ural: Czas go pożegnać z żalem,
Słowa wdzięczności mając dlań...

A za Uralem —

Zaurale

A tam osobno, inna dał!

Współczesna poezja radziecka zaznajamia nas z bogatą problematyką, wielkimi przemianami i osiągnięciami Kraju Rad.

Na zakończenie posłuchajmy wiersza Leonida Martynowa — „Człowiek wzbił się w kosmos“.

Wszystko:

Jak nabierał wysokości,
Jak przewycięzał przestrzeń i czas,
Jak wytrzymywał stan nieważkości —
To niechaj każdy poczuje
Z nas!

On robił wszystko
Za mnie i ciebie,
On robił wszystko dla mnie i ciebie,
Z konstelacjami szybując wraz!

Wzbił się
W kosmosu głąb śmiały człek,
Za sobą pozostawił co żywe
Glob ziemski, zielną porosły grzywą,
Z jego wiosnami i „zimną wojną“,
Z jego strefami — mroźną i znojną,
Z huczącym wrzątkiem podziemnych rzek
Pod lodowatą grubą pokrywą.

Wzbił się

W kosmosu głąb śmiały człek —

To nie z powszednich kłopotów zbieg,
Który na ziemię patrzy się krzywo.

Wdarł się
W kosmosu głąb śmiały człek,
Do szczytu poznał niebiosów strop
I z wysokością powrócił człek,
I znowu ziemski zobaczył glob:
I bezlik spraw zaczyna swój bieg!
Jeszcze
Choroba
Żre ziemi łono,
Jeszcze proch wionie z pogorzeliśka,
Proch synów ziemi, których spalono
Wczoraj na atomowych ogniskach.

A ileż kalek pozostawiono!

Ale my w końcu krzykniemy: Stop!
Jako że w wielką moc uzbrojony
Wzbił się w kosmosu głąb śmiały człek
i w ziemskie wrócił znowu rejony,
I się przekonał odważny człek,
Że dobrej woli
Bieg nieskończony!

Wskazówki metodyczne

1. W wieczorze poezji rosyjskiej i radzieckiej powinno wziąć udział przynajmniej pięć osób (narrator i czterech recytatorów).
2. Niektóre wiersze (np. Pomnik — Puszkina, Grenada — Swietłowa) wygłosić można na tle muzyki.
3. Końcowy wiersz Martynowa „Człowiek wzbił się w kosmos“ — recytować na dwa głosy.
4. Konieczne jest urządzenie małej wystawki ilustrującej dorobek poetycki pisarzy rosyjskich i radzieckich.
5. Wskazane jest, aby wieczór ten organizować wspólnie ze szkołą, czy świetlicą gromadzką.

* * *

Przy opracowywaniu montażu korzystano z następujących książek:

- Dwa wieki poezji rosyjskiej. Antologia. W-wa 1951 „Czytelnik“.
- Puszkina A.: Eugeniusz Oniegin. W-wa 1952 K i W.
- Literatura Radziecka. R. 1961 nr 4 i 10.

ZGADUJ — ZGADUŁA LITERACKA

I. Z jakim tytułem lub treścią książki związane są następujące przedmioty: (podać tytuł i autora).

1. Lulki + szabla + karczma
2. Krzyże z papieru
3. Widły + skrzypce
4. Dzwon

Odpowiedź:

1. „Pani Twardowska“ — A. Mickiewicz
2. „Krzyże z papieru“ — E. Szelburg — Zarembina
3. „Janko muzykant“ — H. Sienkiewicz
4. „Komu bije dzwon“ — E. Hemingway

II. Komu zdarzyły się takie przygody: (Podać autora, tytuł i bohatera).

1. Walczył z wiatrakami
2. Musiał ratować swoją towarzyszkę przed inwazją mrówek.
3. Otrzymał w ogrodzie pisemne wyznanie miłosne.

Odpowiedź:

1. „Don Kichot“ — Cervantes
2. „Pan Tadeusz“ — A. Mickiewicz
3. „Eugeniusz Oniegin“ — A. Puszkina

III. Dodać dalsze człony tytułów wymienionych niżej utworów, oraz wymienić ich autorów.

1. Wojna i
2. Romeo i
3. Laura i
4. Kordian i
5. Maria i
6. W pustyni i

Odpowiedź:

1. „Wojna i pokój“ — L. Tolstoj
2. „Romeo i Julia“ — Szekspir
3. „Laura i Filon“ — A. Mickiewicz
4. „Kordian i cham“ — L. Kruczkowski
5. „Maria i Magdalena“ — M. Samozwaniec
6. „W pustyni i w puszczy“ — H. Sienkiewicz.

IV. Jakiemu autorowi dałbyś następujące nagrody:

1. Wrzos
2. Gałązkę lipy

3. Złoty róg
4. Cymbały
5. Żabusia

Odpowiedź:

1. Wrzos — Rodziwiczówna
2. Gałązka lipy — Kochanowski
3. Złoty róg — Wyspiański
4. Cymbały — A. Mickiewicz
5. Żabusia — Zapolska.

W jakich powieściach poznaliście następujące postacie (podać tytuł utworu i nazwisko autora).

1. Anielkę
2. Jagienkę
3. Dulcyneę
4. Łapkina — Ciapkina

Odpowiedź:

1. „Anielka“ — Prus
2. „Krzyżacy“ — H. Sienkiewicz
3. „Don Kichot“ — Cervantes
4. „Rewizor“ — Gogol

VI. 1. Ilu było muszkieterów w powieści A. Dumasa

2. Ilu rozbójników miał Ali-Baba
3. Jaki numer produkuje
4. Ilu kradło księżyc

Odpowiedź:

1. Czterech
2. Czterdziestu
3. Szesnasty
4. Dwóch.

VII. 1. Jakie grzyby zbierał Wojski?

2. Co rosło na Kraterze?
3. Jakim był chłopiec w haremie z powieści Józefa Hena.

Odpowiedź:

1. Muchomory
2. Ziele
3. Skromny.

VIII. 1. Jakie to są utwory i kto je napisał, w których tytule występuje produkt spalania (wymienić przynajmniej dwa).

Odpowiedź:

1. „Popioły“ — S. Żeromski
„Dym“ — M. Konopnicka
„Dymy nad Birkenau“ — S. Szmągiewska.

- IX. 1. Kto jest ojcem, a kto synem w powieści K. Bunscha „Ojciec i syn“.
2. W jakiej powieści występuje Justyna Orzelska.
3. Jakie tytuły noszą poszczególne części powieści Reymonta „Chłopi“.

Odpowiedź:

1. Mieszko I. — ojciec, Bolesław Chrobry — syn.
2. „Nad Niemnem“ — E. Orzeszkowej.
3. Jesień, Zima, Wiosna, Lato.

- X. 1. Jaka praca najbardziej upakarzyła Szerszenia w czasie jego pobytu w Ameryce.
2. Jaką zespół organizował Mietek z powieści Poli Gojawiczyńskiej „Dziewczęta z Nowolipek“.
3. Wymienić kolejne części trylogii H. Sienkiewicza.

Odpowiedź:

1. Praca kłowna — błazna w wędrownym zespole kuglarzy.
2. Amatorski zespół muzyczny.
3. „Ogniem i Mieczem“ — „Potop“ — „Pan Wołodyjowski“.

- XI. 1. Właścicielem jakiego sklepu był St. Wokulski z powieści „Lalka“ B. Prusa.
2. Z kim ożenił się Grigorij Mielechow z powieści „Cichy Don“ Szolochowa.
3. Jak nazywa się wieś, w której zaczyna się rozgrywać akcja powieści „Nad Niemnem“ — E. Orzeszkowej.

Odpowiedź:

1. Sklepu galanteryjnego.
2. Z córką bogatego kozaka, Natalią Korszunow.
3. Wieś Korczyn.

- XII. 1. Do której z grup można zaliczyć powieści Kraszewskiego: fantastyczne, podróżnicze, historyczne.
2. Jakim pisarzem jest K. Bunsch, dawnym czy współczesnym.
3. Kim był Andrzej Kmicic, a kim Andrzej Babiniacz.

Odpowiedź:

1. Historyczne.
2. Współczesnym.
3. Jest to ta sama osoba.

- XIII. 1. Jakie ma imię autor „Cichego Donu“.
2. Jakie miała imię żona Wołodyjowskiego.
3. Wymienić dwa nazwiska działaczy PPR z powieści „Popiół i Diament“ — Jerzego Andrzejewskiego.

Odpowiedź:

1. Michał
2. Basia
3. Szczuka, Podgórski.

- XIV. 1. Za co Zbyszko z Bogdańca został skazany na śmierć?
2. Jak kończy się powieść E. Orzeszkowej „Nad Niemnem“?
3. Jakiej narodowości jest autor powieści „Opowieść o prawdziwym człowieku“.

Odpowiedź:

1. Obraził posła krzyżackiego Lichtensteina.
2. Małżeństwem Justyny Orzelskiej z Janem Bohatyrowiczem.
3. Jest to Rosjanin.

REFERAT SPRAWOZDAWCZY Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU OKRĘGU SBP W OPOLU ZA OKRES 1959-1961 R.

W kilku słowach dla zrozumienia trudności na jakie napotkał Zarząd Okręgu w swojej kadencji, trzeba wyjaśnić w jakich warunkach działało Stowarzyszenie na naszym terenie na przestrzeni ostatnich kilku lat. Pierwsze lata po zorganizowaniu Zarządu Okręgu, kiedy przewodniczącą była kol. Halina Gąszczyńska, Stowarzyszenie podejmowało różne prace w ramach 4 sekcji (Sekcja Bibliotek Fachowych, Powszechnych, Szkolnych, Związkowych i Społecznych) i nadawało ton pracy bibliotekarskiej na całym terenie. Były też świetnie pracujące oddziały, np. Oddział Stowarzyszenia w Prudniku prowadzony przez kol. Michałowską. Później w latach 1957-1959 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w woj. Opolskim praktycznie nie istniało i osiągnięte wyniki zarówno organizacyjne, jak i szkoleniowe zostały zaprzepaszczone.

Nowy Zarząd został wybrany 26 lutego 1959 r. w następującym składzie:

Przewodnicząca Kol. Danuta Tokarzowa z Biblioteki Pedagog.
Zastępca — Kol. Jadwiga Biłgorajska z Biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Sekretarz — Kol. Janina Knapik z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Skarbnik — Kol. Wanda Banasiakowa z Biblioteki Garnizonowej.

Delegatem na Zjazd Ogólnokrajowy — Kol. Dyr. Roman Sękowski.

Członkowie Zarządu: Kol. Wojczyk Janina z Nysy,
Kol. Strasser Krystyna z Brzegu,
Kol. Gutowski z Inspektoratu.

Gospodarz — Kol. I. Trawiński z Kluczborka

Komisja Rewizyjna: Stella Irsa z W i MBP,
Jakubczak Teresa z W i MBP
Piechota Danuta z W i MBP.

Przed nowym Zarządem jako sprawa najważniejsza stało zorganizowanie oddziałów we wszystkich powiatach, zwerbowanie członków ze wszystkich bibliotek na naszym terenie i ożywienie pracy zarówno w oddziałach jak i w Okręgu.

W pierwszym roku od marca do czerwca (1959 r.) zostały powołane do życia oddziały w następujących powiatach:

Brzeg	— 20	członków
Głubczyce	— 10	„
Grodków	— 14	„
Niemodlin	— 12	„
Namysłów	— 17	„
Nysa	— 30	„
Strzelce Opolskie	— 10	„
Opole	— 33	„

Od czerwca do grudnia powstał jeszcze jeden oddział w Raciborzu. 13 członków Zarządu Okręgu w Opolu spełniał równocześnie funkcje Zarządu Oddziału dla M. Opola i powiatu.

Łącznie ilość członków do końca 1959 r. wynosiła 159 osób.

W pierwszym okresie swej działalności główny nacisk położono na szkolenie zawodowe, dokształcanie z zakresu literatury bibliotekarzy terenowych. W tymże roku odbyły się 4 zebrania Zarządu Okręgu i jedno Walne Zebranie członków SBP.

W dniach 29-30 XI 1959 r. odbyła się wycieczka szkoleniowa członków SBP do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Zwiedzono również Bibliotekę Miejską, Muzeum Narodowe, Wystawę Słowackiego. W wycieczce wzięło udział 26 osób reprezentując wszystkie typy bibliotek naszego Okręgu.

Dnia 2 grudnia 1959 r. na zaproszenie Stowarzyszenia przyjechał do Opola dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki z Poznania — Kol. Pawlak i wygłosił odczyt na temat bibliotek w Bułgarii zakończony żywą dyskusją. Celem propagowania wydawnictw Stowarzyszenia, została zorganizowana stała wystawa pod hasłem: „Ostatnie Wydawnictwa“ w Iokalu Wi MBP w Opolu. Kolportaż wydawnictw powierzono kol. Teresie Stemplewskiej z Wi MBP. W roku 1960 kontynuowano starania nad zdobyciem nowych członków i powołaniem do życia dalszych oddziałów. W tym okresie powstały oddziały w Oleśnie i Kluczborku. Jedyne 3 powiaty Krapkowice, Koźle i Prudnik nie zostały objęte zasięgiem działania Stowarzyszenia, mimo usilnych starań z naszej strony.

W marcu 1960 r. odbyło się plenarne zebranie członków na którym przewodniczący oddziałów złożyli sprawozdania z działalności swoich oddziałów. Wybrano również delegatów na Zjazd do Olsztyna. Wzięło w nim udział 7 członów SBP.

W maju i czerwcu tegoż roku zajęto się sprawą katalogu centralnego. Na organizatora do spraw katalogu centralnego została wytypowana kol. Teresa Przybyłowicz z Głubczyc, która wzięła udział w Konferencji Ogólnokrajowej w Warszawie. Sprawy katalogów centralnych zostały poświęcone 4 zebrania Zarządu Okręgu, w tym na dwóch byli obecni przedstawiciele do spraw katalogu centralnego z Okręgu Wrocławskiego.

2 osoby z Zarządu Okręgu w Opolu wzięły udział w analogicznej naradzie Okręgu Wrocławskiego.

Referat z działalności nad pracami związanymi z katalogiem centralnym opracowała dla Zarządu Głównego kol. Halina Gąszczyńska.

W celach szkoleniowych Stowarzyszenie zorganizowało wycieczkę do nowocześnie urządzonej Biblioteki Miejskiej w Paczkowie, oraz dwa razy do teatru na sztukę Żeromskiego „Sułkowski“ i Wyspiańskiego — „August i Barbara“.

O swoich wrażeniach z pobytu we Francji opowiedziała członkom SBP kol. Jadwiga Biłgorajska.

Liczba członków w pierwszym półroczu 1960 r. wzrosła do 199 osób. We wrześniu tegoż roku nastąpiła zmiana w zarządzie Okręgu. Na skutek przejścia do pracy w nauczycielstwie zrezygnowała ze swego stanowiska przewodnicząca kol. Danuta Tokarzowa, która była całym sercem oddana sprawom Stowarzyszenia i jej energii zawdzięczamy szybkie zorganizowanie Sto-

warzyszenia na naszym terenie. Na jej miejsce została wybrana kol. Janina Kościów z Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu.

Do końca 1960 r. liczba członków wzrosła do 203 skupiając się w 11 oddziałach. W drugim półroczu 1960 r. w ramach szkolenia, z inicjatywy SBP, odbyły się następujące prelekcje:

O Bibliotekach i życiu kulturalnym w Związku Radzieckim — kol. H. Gąszczyńska.

O wrażeniach z pobytu we Francji i na Bliskim wschodzie mówili redaktorzy Rozgłośni Polskiego Radia w Opolu.

Obie prelekcje wywołały żywe dyskusje.

Zarówno w 1959 r. jak i w 1960 przedstawiciele uczestniczyli w seminarium szkoleniowym w Jarocinie przekazując później postulaty tam wysunięte na zebraniach Zarządu Okręgu.

W pierwszym półroczu 1961 r. czyniono dalsze starania nad ożywieniem działalności SBP. W tym celu zapoczątkowano stałą rubrykę w informatorze „Pomagamy sobie w Pracy“ mówiącą o życiu Stowarzyszenia w naszym województwie.

Zorganizowano również wycieczkę do dobrze pracującej Biblioteki Miejskiej w Nysie połączoną z wieczorkiem towarzyskim.

Zarząd Okręgu wziął udział w uroczystościach jubileuszowych 25-lecia pracy kol. Janiny Wojczykowej.

Ponieważ praca Stowarzyszenia zajął się z pracą codzienną bibliotek nie będę mówiła o takich akcjach jak Dni Oświaty Książki i Prasy, czy Dzień Bibliotekarza w których Stowarzyszenie ma też swój wkład pracy. W marcu 1961 r. powołaliśmy do życia sekcję socjalno-bytową, której przewodniczącą została kol. Janina Wojczykowa.

Po długich staraniach udało nam się zorganizować oddział w Koźlu i w tej chwili Stowarzyszenie liczy 264 członków skupiających się w 12 oddziałach.

Oddziały Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w naszym okręgu pracują według własnych planów. Praca ich idzie w dwóch kierunkach: szkoleniowym i organizacyjnym. Ożywienie oddziałów i wciągnięcie do Stowarzyszenia bibliotekarzy z bibliotek szkolnych i związkowych napotyka na duże trudności. Poza tym praca oddziałów zajął się z codzienną pracą bibliotekarską. Zarząd Okręgu w swojej pracy napotyka na duże trudności i z wielu rzeczy musi zrezygnować z powodu szczupłości naszego budżetu... Tak jak i w powiatach na terenie miasta

Opola, które powinno być oddziałem najżywiej pracującym napotykanym na trudności z wciągnięciem do Stowarzyszenia Bibliotekarzy sieci b-ek szkolnych i związkowych. Z bibliotekarzami bibliotek powszechnych utrzymujemy ścisłą łączność na seminariach wojewódzkich, na których informujemy o bieżących sprawach Stowarzyszenia.

Ostatnio oddział opolski postanowił organizować raz w miesiącu zebrania dla członków i sympatyków dyskusje dotyczące nowych prądów w bibliotekarstwie krajowym i zagranicznym. Pierwsze 2 spotkania odbędą się jeszcze w b.r.

Reasumując trzeba stwierdzić, że cały okres 1959-1961 był poświęcony głównie sprawom organizacyjnym. Wyniki są, gdyż z powrotem powołano do życia 12 oddziałów na 14 powiatów. Liczba członków przy małej stosunkowo sieci bibliotek innego typu jest duża i stanowi dość pokaźną liczbę 264 członków.

Następny Zarząd będzie miał ułatwioną pracę i będzie mógł skupić swój wysiłek na organizację członków w sekcje i pracę w sekcjach. Wspólny plan pracy na lata następne powinni opracować razem z Zarządem Okręgu przewodniczący Oddziałów uwzględniając najbardziej palące potrzeby bibliotekarskie na naszym terenie.

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH KTÓRY SIĘ ODBYŁ W DNIU 15. X 1961 R.

Zebranie zagała kol. Janina Kościów, witając serdecznie zebranych i prosząc o prowadzenie obrad kol. Halinę Gąszczyńską.

Przewodnicząca zebrania przedstawiła porządek dzienny, a następnie udzieliła głosu doc. dr Józefowi Korpale, który wygłosił prelekcję na temat życia i działalności Joachima Lelewela jako bibliotekarza i bibliografa.

Sprawozdanie z działalności ZO SBP za okres ubiegłej kadencji ZO złożyła kol. J. Kościów.

W imieniu Komisji Rewizyjnej zabrała głos kol. T. Jakubczak. Po przedstawieniu protokołu poprosiła o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dyskusji wypowiadali się: J. Korpała, J. Biłgorajska, R. Sękowski, K. Strasser, H. Gąszczyńska, D. Tokarz, J. Kościów, I. Trawiński i Stasiak.

Dyskutanci poruszyli następujące kwestie:

- 1) zwrócono uwagę na konieczność szerszej propagandy bibliotek i zawodu bibliotekarza,
- 2) stwierdzono, że SBP winno nawiązać ściślejszą współpracę ze związkami zawodowym (ZNP i Prac. Kultury i Sztuki) oraz włączyć do aktywnej działalności bibliotekarzy innych sieci (szkolnych, związkowych, zakładowych),
- 3) w związku z pytaniami dotyczącymi sposobu podziału dochodów ze składek członkowskich ustalono, że należy $\frac{1}{3}$ pieniędzy wpłacać na konto ZG SBP, $\frac{1}{3}$ przekazywać do ZO, reszta natomiast stanowi fundusz koła.

Po dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu.

W skład ZO SBP weszli:

A. Bednarowska	
J. Biłgorajska	
W. Gromek	— skarbnik
T. Jakubczak	— sekretarz
M. Kasperek	
J. Kościów	— przewodnicząca
Z. Skorupińska	— wiceprzewodnicząca
D. Tokarz	
J. Wojczyk	— gospodarz

Do komisji Rewizyjnej zostali wybrani:

W. Banasiak	— członkowie
H. Gąszczyńska	
S. Jirsa	
M. Faber	— zastępcy
J. Knapik	

Do Sądu Koleżeńskiego powołano: H: Graczyńską, J. Stanko, K. Strasserową i I. Trawińskiego.

W związku z mającym się odbyć Walnym Zjazdem SBP wybrano delegatów na zjazd z okręgu opolskiego. Zostali nimi:

W. Banasiak	W. Gromek
J. Biłgorajska	J. Knapik
A. Chudziakiewicz	R. Sękowski
H. Gąszczyńska	D. Tokarz

TO CIEKAWE

O nagrodzie dla Ivo Andricia

Alein Bosquet pisząc w Monde o przyznaniu nagrody Nobla Andriciowi podkreśla, że nie jest to jedyny pisarz jugosłowiański, który zasługuje na baczną uwagę. Oprócz Krleży, którego twórczość jest już znana we Francji, jest jeszcze cała proza i poezja jugosłowiańska, bogata w różnorodne, oryginalne talenty. Wśród nich Ranko Marinković, który potrafił powieść społeczną jak najbardziej zaangażowaną przepoić surrealistyczną fantastyką o niezwyklej świeżości, i w końcu Vasko Popa.

Przyznanie nagrody Nobla Andriciowi — stwierdza na zakończenie Bosquet — powinno zapoczątkować nowe kontakty z literaturą jugosłowiańską.

Hemingway. . .

Jeszcze jedną biografię niedawno zmarłego wielkiego pisarza amerykańskiego Ernesta Hemingwaya podjął się, jak wynika z ostatnich doniesień, napisać młodszy brat autora „Starego człowieka i morza“ Leicester Hemingway. Oczekuje się, że nowa biografia, w porównaniu z istniejącymi, naświetli w sposób bardziej wyczerpujący dzieciństwo i młodość wielkiego pisarza.

Andrzejewski po niemiecku

Nakładem wydawnictwa Lengen — Müller w Monachium ukazał się „Popiół i diament“ w tłumaczeniu Henryka Bereski. Jest to dwunasty z kolei przekład tej powieści Andrzejewskiego na języki obce. Na rok 1962 przewiduje się dalsze przekłady: francuski, angielski, rosyjski oraz holenderski.

W notatce wydawniczej Lengen — Müller zapowiada dalsze utwory Andrzejewskiego: Opowiadania oraz „Ciemności kryją ziemię“ i „Bramy raju“.

Pisarze francuscy w Związku Radzieckim

Z okazji wystawy farncuskiej w Moskwie, „Figaro Litteraire“ zainteresował się nakładami książek francuskich w ZSRR.

Oto kilka interesujących cyfr:

Wszystkie rekordy bije Balzac — blisko 24 miliony egzemplarzy. —

Jules Verne, bardzo popularny w Związku Radzieckim, może się poszczycić tylko 16 milionami. Po nich idą: Victor Hugo (prawie tyle samo), Zola (12,5), Stendhal, Rolland i Dumas (po 7,5), France i Flaubert (4 miliony).

Z pisarzy współczesnych największą poczytnością cieszą się — Aragon i Roger Martin du Gard (1.500.000 i 1.121.000). Za nimi idą Mauriac, Saint-Exupery, Roger Vailland, Duhamel.

Konwicki, Lem 115.000 egzemplarzy

W ogromnym nakładzie 115.000 egzemplarzy ukazała się w Moskwie w wydawnictwie Młoda Gwardia — „Dziura w Niebie“ — Konwickeigo. Książkę przetłumaczył i przedomową zapatrzył M. Ignatow.

Lema — „Dzienniki gwiazdowe“ — przetłumaczył na język rosyjski I. N. Griszin. Książka w nakładzie 115.000 egzemplarzy ukazała się w Młodej Gwardii w Moskwie.

„Wielki Tydzień“ w USA i Anglii

„Wielki Tydzień“ Aragona ukazał się jednocześnie w USA i Anglii i niemal jednocześnie został on omówiony w amerykańskiej i brytyjskiej prasie literackiej. Tym bardziej uderza rozpiętość ocen dokonanych z jednej i drugiej strony Oceanu.

„New York Times Book Review“ poświęca książce Aragona spory, pełen pochwał, artykuł, do którego dołączono zdjęcie i krótki życiorys, pozbawiony akcentów polemicznych, jeśli chodzi o poglądy komunistyczne autora.

„Times Literary Supplement“ omawia książkę (jednocześnie z książką Garaudy'ego o Aragonie) w artykule wstępnym i również bardzo pochlebnie, ale stwierdza, że „Wielki Tydzień“ czyta się znacznie lepiej w niezawodnym, okrzepłym przekładzie angielskim, niż w irytująco podniecającym oryginale francuskim.

Natomiast pani Christine Brooke-Rose dziwi się, w „Observer“, że powieść Aragona została sprzedana we Francji w ilości 100 tysięcy egzemplarzy.

Wiadomo, de gustibus...

Prasa radziecka o Lelewełu

W Moskwie nakładem wydawnictwa Socekgiz, ukazała się praca Abrama Basewicza pt. „Joachim Leleweł — polski rewolucjonista, demokrata, uczoney“.

Prasa paryska o polskim malarstwie

Tygodniki paryskie poświęciły dużo miejsca wystawie współczesnego malarstwa polskiego w Galerie Charpentier, jeszcze zanim nastąpiło jej otwarcie. Tygodnik Arts przeznaczył na nią, rzecz niezwykła w tradycji tego czasopisma, pół kolumny, na którą składa się wywiad z Zanozińskim, organizatorem wystawy i reprodukcja obrazu Kazimierza Ostrowskiego.

(Nowa Kultura nr.: 42, 43, 44, 45, 47, 48, 1961).

Plan kursów w P.O.K.B. na rok 1962

Termin	Nazwa	Dni	Godz.	Termin	Nazwa kursu	Dni	Godz.	Uwagi
8. I-30. VI.	Roczne Stud. Bibliotek.	181	864	8. I.-5. III.	Kurs kwalifikacyjny I stopnia	64	318	
				9. III.-7. IV.	Kurs z zakresu służby informacyjno-biologicznej dla kadry powiatowej	30	180	nowy kurs
				12. IV.-18. IV.	Seminarium centralne	5	30	
				25. IV.-25. V.	Kurs specjalistyczny dla bibliotekarzy bibliotek dziecięcych	31	150	
				29. V.-28. VI.	Kurs specjalistyczny instruktorski	31	156	rewizja programu
				2. VII.-21. VII.	Kurs Ministerstwa Oświaty	20	120	
				Przerwa				
31. 2. IX.	Egzamin wstępny na RSB	3	18	4. IX.-26. IX.	Kurs literatury popularno-nauk. (II cykl: nauki bibliologiczne, historia)	23	120	nowy kurs
3. IX-22. XII.	Roczne Stud. Bibliotek.	95	570	1. X.-30. X.	Kurs dla bibliotekarzy wojskowych	30	156	
				5. XI.-22. XII.	Kurs kwalifikacyjny II stopnia	48	246	

KRONIKA

10-lecie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. . .

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu z okazji 10-lecia otrzymała imię zasłużonego działacza Opolszczyzny, założyciela polskich bibliotek i czytelní — Emanuela Smólki. W uroczystość wzięli udział przedstawiciele władz naszego województwa, działacze partyjni oraz pracownicy placówek kulturalnych.

Sprawozdanie z 10-letniej działalności bibliotek złożył dyrektor W i MBP — R. Sękowski.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, mgr Henryk Janus.

Wizyta i rewizyta. . .

W październiku na Opolszczyźnie bawiła delegacja kulturalno-oświatowa z Białegostoku. Goście zwiedzili Opole i niektóre miasta Opolszczyzny, jak Kluczbork, Olesno, Koźle, Racibórz, a w listopadzie 16-osobowa delegacja Opola złożyła gościom — rewizytę. W skład delegacji weszli m.in. kierownik Wydziału Kultury — St. Kazimierzak, dyrektor W i MBP — Roman Sękowski, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury — S. Stachow. Delegacja opolska przyjmowana była bardzo serdecznie.

Inauguracja. . .

W październiku, w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Opolu odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku oświatowego w bibliotekach publicznych miasta Opola. Głównym organizatorem była Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna.

Konferencja „dziecięca“ . . .

W październiku 1961 r. odbyła się w Opolu konferencja, w której wzięli udział pracownicy bibliotek dla dzieci i instruktorzy czytelnictwa dziecięcego z siedmiu województw Polski, m.in. krakowskiego, katowickiego, wrocławskiego. Konferencja poświęcona była sprawie wykorzystania w pracy z dziećmi — książek historycznych. Uczestnicy konferencji wysłuchali ciekawych referatów m.in. o wychowawczym znaczeniu książek historycznych i nauki historii oraz zwiedzili Opole i zabytki Paczkowa.

Szkolenia bibliotekarzy. . .

W październiku 1961 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Pub-

liczna w Opolu zorganizowała dwa kursy bibliotekarskie. W 10-dniowym kursie obejmującym wybrane zagadnienia z zakresu pracy oświatowej uczestniczyło 28 osób.

Wstępny kurs bibliotekarski zorganizowany przez W i MBP w Opolu i W i MBP w Zielonej Górze trwał 14 dni; wzięło w nim udział 26 osób z obu województw. Słuchacze poza zajęciami na kursie zwiedzili biblioteki na Opolszczyźnie, zabytki, wykopaliska i Muzeum w Opolu oraz Kraków.

Pracownicy W i MBP prowadzili zajęcia na 10-dniowym kursie dla kierowników punktów — członków ZMW, który został zorganizowany w listopadzie 1961 r. przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Opolu.

Pracownicy działu instrukcyjno-metodycznego W i MBP opracowali program i prowadzili zajęcia na 3-dniowym seminarium dla bibliotekarzy z zakładów PSS, które odbyło się w grudniu 1961 r.

Jeszcze o popularyzacji techniki...

Październik, listopad i grudzień to miesiące poświęcone popularyzacji książki i prasy technicznej. W listopadzie 1961 r. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej i „Dom Książki“ zorganizowały w Opolu zgaduj-zgadulę — pt. „Z techniką na ty“. Frekwencja na imprezie świadczy o dużym zainteresowaniu ludności — książką techniczną.

Spotkania autorskie...

W październiku br. odwiedził Opole wybitny pisarz Jerzy Putrament. Doskonały gawędziarz opowiadał licznie zebranej młodzieży i dorosłym o swoim warsztacie pisarskim, o ludziach, z którymi zetknął się w różnych okresach swojego życia oraz wypowiedział się na temat współczesnej poezji i prozy.

Na Opolszczyźnie bawił w listopadzie znany poeta Bogdan Ostromecki — kierownik działu poezji Polskiego Radia. Swoje wiersze, napisane w czasie podróży po Mongolii, czytał kuracjom z Głuchołaz i studentom WSP.

Nagrody za działalność kulturalno-oświatową...

Ministerstwo Kultury i Sztuki z okazji rozpoczęcia roku oświatowego przyznało nagrody pieniężne działaczom na polu kultury i oświaty. Nagrody między innymi otrzymali: p. Zofia Szyszkwowska-kierowniczka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kędzierzynie oraz Władysława Furtak — kierowniczka Miejskiej Biblio-

teki Publicznej w Raciborzu oraz pracownicy W i MBP: wicedyrektor mgr Halina Gąszczyńska, Aniela Kośna, Teresa Jakubczak, mgr Mieczysław Faber.

Paczkowski teatrzyk poezji...

Przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Paczkowie już działa teatrzyk poezji „Zielona Gęś“ zorganizowany na wzór studenckich kabaretów krakowskich. Premiera pierwszego programu „Gdyby Adam był Polakiem“, przyjęta została przez publiczność entuzjastycznie. Wydatnej pomocy udziela teatrzykowi krakowski artysta-plastyk p. Mieczysław Czyż.

Kłopoty lokalowe...

Jeszcze we wrześniu 1961 r. z polecenia Technicznego Inspektora Pracy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki został zamknięty lokal wypożyczalni dla dorosłych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Biblioteka, którą odwiedzało dziennie ponad 200 osób nadal stoi zamknięta, mimo licznych interwencji zarówno ze strony władz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, jak też samych czytelników. W identycznej sytuacji znajduje się Miejska Biblioteka Publiczna w Baborowie, pow. Głubczyce.

SPIS RZECZY:

	str.
1. Jakie rocznice literackie obchodzić będziemy w 1962 roku	3
2. O gabinetach metodycznych w bibliotekach powiatowych, miejskich	7
3. Praca punktu w Olbrachcicach	13
4. Mój pierwszy kontakt z książką i biblioteką	14
5. O pracy bibliotek związkowych i ich współdziałaniu z bibliotekami publicznymi	19
6. O konkursie „Wiedza pomaga w życiu“ — praktycznie	23
7. Nowy turniej czytelniczy dla dzieci i młodzieży pt. „Wędrujemy przez stulecia“	24
8. Przegląd nowości wydawniczych o Śląsku	26
9. XX-lecie Polskiej Partii Robotniczej (zestaw bibliograficzny)	30
10. Montaż literacki poświęcony poezji rosyjskiej i radzieckiej	36
11. Zgaduj — zgadula literacka	50
12. Referat sprawozdawczy z działalności Zarządu Okręgu SBP w Opolu za okres 1959-1961.	53
13. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z dnia 15. X 1961 r.	57
14. To ciekawe.	59
15. Plan kursów P.O.K.B. na rok 1962	61
16. Kronika	62
